Środa, 11 (23) Lutego 1870 r.

Środa, 11 (23) Lutego 1870 r.

№ 34. ROK SIÓDMY. № 34.

Prenumerata Miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy 4 „
„ 3 miesiące 2 „
„ 1 miesiąc — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy 5 „
„ 3 miesiące 2 „ 50 k.
„ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie,** w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 478 i w innych jej kantorach miejskich;—w **St.-Petersburgu** w księgarni M. Wolfa w Gościnnym dworze Nr. 18, 19 i 20 i w **Moskwie,** w księgarni tegoż w domu Rudakowa na Kuźnieckim moście. — Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop.—**Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kop.

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu.— **Artykuły i ogłoszenia** *nadsyłane do umieszczania tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji niepóźniej jak o godzinie 9-ej rano.* — **Listy** przyjmują się tylko *frankowane.*

Redakcja otwarta jest dla interesantów, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 11 (23) Lutego.

Na przedstawienie Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie Polskiem i zgodnie z uchwałą komitetu ministrów, Najmiłościwiej udzielone zostały, na dniu 28 listopada 1869 r., nagrody w zarządzie cywilnym Królestwa Polskiego, następującym osobom: byłemu wice-gubernatorowi suwałkskiemu, radcy stanu księciu *Ceretelewowi*—order św. Anny klasy 2-ej z koroną Cesarską; pełniącym obowiązki wice-gubernatorów: płockiego, radcy dworu *Pistolkorsowi*, łomżyńskiego, dymisjonowanemu sztab-rotmistrzowi *Engelhardtowi*—ordery św. Anny klasy 2-ej; starszemu referentowi rządu gubernjalnego lubelskiego, radcy stanu *Zieniewiczowi*, naczelnikowi powiatu rawskiego, w gubernji petrokowskiej, liczącemu się w jeździe armji, podpułkownikowi *Serdiukowowi*, naczelnikom powiatów: łomżyńskiego, liczącemu się w piechocie armji, podpułkownikowi *Lindenbaumowi*, chołmskiego, w gubernji lubelskiej, liczącemu się w piechocie armji, podpułkownikowi *Jemcowowi*, pełniącemu obowiązki naczelnika powiatu włocławskiego, w gubernji warszawskiej, liczącemu się w piechocie armji, podpułkownikowi *Simonsowi*, pełniącemu obowiązki naczelnika powiatu siedleckiego, podpułkownikowi *Kalińskiemu*, pełniącemu obowiązki naczelnika powiatu wołkowyszskiego, w gubernji suwałkskiej, liczącemu się w piechocie armji, majorowi *Smielskiemu*, pełniącemu obowiązki naczelnika powiatu konstantynowskiego, w gubernji siedleckiej, sekretarzowi kolegjalnemu *Kutaninowi*—ordery św. Stanisława klasy 2-ej z koroną Cesarską; pełniącemu obowiązki naczelnika powiatu marjampolskiego, w gubernji suwałkskiej, radcy kolegjalnemu *Szabłowskiemu*, naczelnikowi powiatu łowickiego, w gubernji warszawskiej, liczącemu się w jeździe armji, podpułkownikowi *Krasuskiemu*, radcom dworu: naczelnikowi kancelarji gubernatora kieleckiego *Aleksiejewowi*, naczelnikowi kancelarji gubernatora suwałkskiego *Nowickiemu*, starszemu referentowi zarządu spraw duchownych wyznań obcych w Królestwie Polskiem *Kozłowskiemu*, naczelnikowi straży ziemskiej i policmajstrowi miasta Siedlca, liczącemu się w piechocie armji, majorowi *Modrachowi*, asesorom kolegjalnym: asesorowi ubezpieczeń przy magistracie warszawskim *Słomińskiemu*, pomocnikowi naczelnika powiatu włocławskiego, w gubernji warszawskiej, do interesów administracyjno-ekonomicznych *Węglewskiemu*, naczelnikowi kancelarji gubernatora siedleckiego *Czujkowowi*, naczelnikowi archiwum zarządu spraw duchownych wyznań obcych w Królestwie Polskiem *Bosakiewiczowi*, pomocnikowi naczelnika powiatu noworadomskiego, w gubernji petrokowskiej, do interesów administracyjno-ekonomicznych, radcy honorowemu *Bogosławskiemu*, niemającym rang: pełniącemu obowiązki inspektora zarządu lekarskiego m. Warszawy *Malekowi*, inspektorowi lekarskiemu gubernji płockiej, doktorowi medycyny *Krasnowskiemu*, — ordery św. Stanisława klasy 2-ej; starszemu referentowi zarządu spraw duchownych wyznań obcych w Królestwie Polskiem, radcy dworu *Heinrichowi*, asesorom kolegjalnym: komisarzowi administracyjnemu magistratu warszawskiego *Sosonko*, starszemu referentowi gubernatora kieleckiego *Gutowskiemu*, starszemu referentowi wydziału ubezpieczeń w rządzie gubernjalnym suwałkskim *Borowskiemu*, weterynarzowi kwarantanny włodawskiej *Jurewiczowi*, radcom honorowym: pomocnikowi naczelnika powiatu łomżyńskiego do interesów administracyjno-ekonomicznych *Kiełkiewiczowi*, referentowi rządu gubernjalnego suwałkskiego *Trzeciakowi*, referentowi rządu gubernjalnego siedleckiego *Zbierzchowskiemu*, starszemu referentowi rządu gubernjalnego kieleckiego, dymisjonowanemu sztabs-kapitanowi *Parczewskiemu*, urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy gubernatorze płockim, sekretarzowi kolegjalnemu *Taranowskiemu*, sekretarzom gubernjalnym: pomocnikowi naczelnika powiatu prasnyszskiego, w gubernji płockiej, do interesów administracyjno-ekonomicznych *Łabudzińskiemu*, sekretarzowi prezydjalnemu rządu gubernjalnego suwałkskiego *Kirkorowi*, pomocnikowi naczelnika kancelarji gubernatora siedleckiego *Razgildiejewowi*, starszemu referentowi zarządu spraw duchownych wyznań obcych w Królestwie Polskiem *Gepnerowi*, regestratorom kolegjalnym: pomocnikowi naczelnika kancelarji gubernatora ka-

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

IMOGENES

(NOWELLA).

(Dalszy ciąg; Patrz Nr. 24—32).

Uwaga ta spowodowała iż postanowiliśmy spać po kolei—jedno zaś miało czuwać na straży.—Straż ta na mnie najprzód wypadła. Z początku, czuwałem pilnie— spoglądałem na przezroczyste obłoki, na spokojne morze i na głuchą pustynię; wkrótce jednak zacząłem ziewać szeroko i przeciągać się leniwie. Postanowiłem przeto przypatrywać z czułością uśpionej angielce. Trzymała ona nogi skrzyżowane jedną na drugiej: na jednej ręce zgiętej, oparła głowę w tył przechyloną co dozwalało mi podziwiać jej delikatne i różowe nozdrza, powabne kąciki ust i las gęstych rzęs pokrywających powieki. Przez chwilę powziąłem był myśl obudzić milady jedynie dla oświadczenia jej że jest zachwycającą w tej pozie, lecz zastanowiwszy się że taka galanterja mogła by być źle przyjętą powściągnąłem się jakoś.

Śledziłem także poruszenia jej gorsetu, który się wznosił i opadał w najpowabniejszy sposób... podziwiałem posągowy rysunek jej szyi białej jak śnieg najczystszy. A na tej szyi łabędziej, ciemniało drobne znamie, które niesłychanie nęciło moje usta! Pomyślałem sobie nawet że ani milady, ani żadna kobieta, choćby królowa nawet, nie powinnaby się obrażać o pocałowanie dane jej przez jedynego mężczyznę na wyspie bezludnej! Potem... nagle wydało mi się że milady patrzy na mnie aż czterema oczami, potem jeszcze, ośmioma, z których każde nadzwyczaj szeroko rozwarła... Nakoniec... te oczy znikły, a na ich miejscu zobaczyłem jakieś wysokie góry śnieżyste, mgłę... i nic już nie widziałem dalej.

Zdaje się że musiałem dobrze zasnąć i spać długo, skoro milady sama musiała mnie obudzić uderzając po ramieniu.

— Ach! Ach! zawołała... Tak to pan pilnujesz się na warcie? Skazuję cię na piętnaście dni aresztu o chlebie i wodzie, za naruszenie karności służbowej.

— Niestety! pani—nie mamy tu ani chleba ani wody! Zresztą, zapewniam cię milady, że zasnąłem jedynie dla tego aby marzyć o pani...

— Czy wiesz, mój panie, że już jest trzecia godzina, a dotąd jeszcze ani jeden kamień pod budowę mojego pałacu nie został położony? Miałażbym jeszcze jedną noc przespać pod gołem niebem z przyczyny twojego lenistwa?

— Ach! zawołałem, dobywając luidora—niezapomnijmy zakopać choć tę jedną sztukę monety pod węgielny kamień pałacu Waszej... Anielskiej Piękności...

Milady nie uważając na mnie oparła drabinę o drzewo i probowała mocy jej szczebli.

— Wytrwały one doskonale, nawet pod wspólnym nas dwojga ciężarem.

— Teraz, rzekła powabna wdówka, należy powycinać wszystkie drobne gałązki w około mojego apartamentu.

Uzbrojeni w toporek i nóż, wleźliśmy oboje na drzewo i na wyścigi obcinaliśmy gałązki i sęczki. Potem mieliśmy ciężką pracę z rozdzieleniem na dwie połowy tratwy—lecz nakoniec dopięliśmy celu i wciągnąwszy jedną połowę na drzewo, umieściliśmy ją jako podłogę przyszłego pokoju milady, na owych trzech grubych gałęziach; deski tratwy były zadługie, zadałem sobie przeto ciężki trud i poucinawszy je, z resztek ułożyłem do koła podłogi dość szeroką listwę, która ją wzmocniła i zarazem bezpieczniejszą zrobiła. Słońce już zapadało gdyśmy ukończyli podłogę. Oboje czuliśmy się zupełnie z sił wyczerpani i o zaciągnięciu dachu na dziś nie mogło być mowy. Milady pocieszyła się jednak, widząc że gęste liście na wyższych gałęziach, tworzyły naturalne nad jej schronieniem pokrycie.

Na zakończenie pracy obiadowaliśmy wesoło w towarzystwie małpki i papugi, a gdy nam oczy gwałtem już się zamykały—urządziliśmy się jak najwygodniej z noclegiem. Milady weszła na swoje drzewo, a ja położyłem się pod jego pniem na ziemi, wyrzekając w duchu na okrutną towarzyszkę wygnania, która wolała mię narazić na śmiertelne

liszskiego *Waleginowi*, starszemu referentowi rządu gubernjalnego kaliszskiego *Jarosławlewowi*, niemającym rang: budowniczemu magistratu warszawskiego *Ankiewiczowi*, pomocnikowi budowniczego gubernjalnego petrokowskiego, inżenjerowi *Okuniowi* —ordery św. Anny klasy 3-ej; pełniącym obowiązki naczelników straży ziemskiej: powiatu garwolińskiego, w gubernji siedleckiej, liczącemu się w jeździe armji, rotmistrzowi *Pankratjewowi*, powiatu suwałkskiego, liczącemu się w piechocie armji sztabskapitanowi *Polańskiemu*, sekretarzowi zarządu spraw duchownych wyznań obcych w Królestwie Polskiem, radcy honorowemu *Ragoczemu*, sekretarzom gubernjalnym: referentowi magistratu warszawskiego *Lichtensteinowi*, referentowi zarządu powiatowego częstochowskiego, w gubernji petrokowskiej, *Styczenko*, dziennikarzowi rządu gubernjalnego kieleckiego, regestratorowi kolegjalnemu *Listopadzkiemu*, niemającym rang: asesorowi weterynaryjnemu zarządu lekarskiego warszawskiego *Berezie*, burmistrzowi m. Tykocina, w powiecie mazowieckiem, gubernji łomżyńskiej, *Lubowidzkiemu*, referentowi zarządu powiatowego brezińskiego, w gubernji petrokowskiej, *Łagunie*, pełniącemu obowiązki lekarza powiatowego płockiego w gubernji płockiej, *Chmielińskiemu*, lekarzowi szpitali petrokowskich, miejskiego i żydowskiego, doktorowi medycyny *Wygrzywalskiemu*, podsekretarzowi zarządu spraw duchownych wyznań obcych w Królestwie Polskiem *Teplickiemu* — św. Stanisława klasy 3-ej; dozorcy szpitala starozakonnych w Warszawie Leonowi *Widerschalowi* — medal srebrny z napisem „za gorliwość", dla noszenia na szyi na wstążce orderu św. Stanisława.

Nominacja. — Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojskowym, z d. 4 lutego, prosektor Cesarsko-warszawskiego uniwersytetu, doktor medycyny, radca stanu *Pilcicki*, przeznaczony został starszym ordynatorem szpitala wojskowego lubelskiego, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków.

Ustawa stowarzyszenia dla urządzenia i utrzymywania publicznych łaźni i praczkarni. (Najwyżej zatwierdzona 2 stycznia 1870 r.) — *(Dokończenie). Ogólne zgromadzenia akcjonarjuszów.* § 22. Ogólne zgromadzenia akcjonarjuszów bywają zwyczajne i nadzwyczajne. Pierwsze zwoływane będą co rok 10 stycznia, dla przejrzenia rachunków, obrania dyrektorów i rozpoznawania w ogólności interesów towarzystwa, a drugie w razie szczególnej wagi, na żądanie dziesięciu akcjonacjuszów, mających prawo głosowania. Żądanie akcjonarjuszów o zwołaniu nadzwyczajnego zgromadzenia dyrekcja załatwia najpóźniej w miesiąc po zadeklarowaniu onego. Zgromadzenia nadzwyczajne zwoływane będą takim sposobem jak i zwyczajne, z wymieniem przedmiotów ulegających rozbiorowi. *Uwaga.* O terminie i miejscu ogólnych zgromadzeń i o przedmiocie narad dyrekcja obowiązana jest ogłaszać miesiącem przed terminem zgromadzenia w *Gońcu Urzędowym* i w jednej z gazet wydawanych w Petersburgu i Moskwie. § 23. Na ogólne zgromadzenie akcjonarjusze stawią się osobiście, lub przesyłają od siebie umocowanych z liczby akcjonarjuszów; ale ci ostatni powinni być opatrzeni w szczególne umocowania. Jedna osoba nie być umocowaną jak tylko od dwóch osób. § 24. Na ogólnem zgromadzeniu każde *dziesięć* akcij dają prawo do jednego głosu; właściciel *pięćdziesięciu* akcij ma prawo do dwóch głosów, a właściciel *stu* lub więcej akcij — do trzech głosów. Więcej nad trzy głosy od siebie i tyleż z upoważnienia, nikt mieć nie może. § 25. Dla ważności ogólnych zgromadzeń akcjonarjuszów wymagane jest, aby w nich uczestniczyło najmniej *trzydziestu* akcjonarjuszów reprezentujących razem najmniej *jedną piątą* część składowego kapitału. Jeżeli zgromadzenie nie odpowiada temu warunkowi, w takim razie za dwa tygodnie zwołuje się nowe zgromadzenie, na którem interesa decydowane będą niezależnie od liczby akcjonarjuszów i okazanych przez nich akcij, większością głosów obecnych na zgromadzeniu, stosownie do art. 26. Na takiem powtórnie zwołanem zgromadzeniu mogą być rozbierane kwestje, które uległy rozpoznaniu tylko na zgromadzeniu niedoszłem do skutku. § 26. Ulegające rozpoznaniu ogólnego zgromadzenia interesa wnoszone będą nie inaczej jak za pośrednictwem dyrekcji; a przeto akcjonarjusze mający podać jakikolwiek wniosek ogólnemu zgromadzeniu, powinni udawać się z nim do dyrekcji najpóźniej za dni siedm przed ogólnem zgromadzeniem. Jeżeli wniosek czyniony jest przez akcjonarjuszów mających najmniej dziesięć głosów, dyrekcja obowiązana jest złożyć taki wniosek ogólnemu zgromadzeniu wraz z swą opinją. Decyzje ogólnych zgromadzeń nabywają mocy obowiązującej gdy wydane będą przynajmniej przez *trzy czwarte* obecnych na zgromadzeniu akcjonarjuszów, przy obliczeniu głosów podług § 24; niestawający i nieprzysyłający podług § 23 od siebie umocowanych, uważani będą jako zgadzający się ze zdaniem obecnej większości. § 27. Uchwały ogólnych zgromadzeń wyrażane będą w protokółach podpisanych przez dyrektorów i akcjonarjuszów obecnych na zgromadzeniu.

Rozbieranie sporów towarzystwa, odpowiedzialność i zawieszenie czynności. § 20. Wszelkie spory pomiędzy akcjonarjuszami w interesach towarzystwa, oraz między nimi a dyrektorami, tudzież spory towarzystwa z innemi spółkami i osobami prywatnemi, rozstrzygane będą na zasadzie art. 2138 i 2187 t. X cz. 1 zb. pr. (wyd. 1857 r.) i uw. 2 do art. 2138 dodat. z r. 1868. § 29. W procesach skarbowych lub prywatnych przeciwko towarzystwu, akcjonarjusze odpowiadają tylko wniesioną przez siebie kwotą, a prócz tego, nie ulegają ani odpowiedzialności osobistej, ani jakiejkolwiek dodatkowej opłacie. § 30. Termin istnienia towarzystwa nie zakreśla się i czynności jego nieinaczej mogą być zawieszone, jak za uchwałą nadzwyczajnego ogólnego zgromadzenia akcjonarjuszów, posiadających *trzy czwarte* zakładowego kapitału, i gdyby z biegu rzeczy zwinięcie towarzystwa uznane było koniecznem, mianowicie, gdyby podług inwentarzy towarzystwa okazała się strata *dwóch piątych* zakładowego kapitału. § 31. W razie zwinięcia towarzystwa, dyrekcja, doniosłszy o tem ministrowi skarbu, przystąpi do likwidacji czynności towarzystwa, na zasadzie art. 2188 zb. pr. t. X, podług porządku przyjętego w domach handlowych, i o skutkach tejże zawiadomi przez *Gońca Urzędowego* i gazety stołeczne, akcjonarjuszów i wszystkie osoby mające styczność z czynnościami towarzystwa. § 32. We wszelkich innych wypadkach dotyczących towarzystwa, a w niniejszej ustawie niewymienionych, postąpionem będzie na zasadzie ogólnych przepisów o spółkach, objętych w art. 2139—2188 zb. pr. cyw. t. X, oraz tych, jakie mogą być później wydane. *(Gon. Urzęd.)*

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rosij,
Króla Polskiego,
Wielkiego Księcia Finlandzkiego
etc., etc., etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W wykonaniu Najwyższego rozkazu zapadłego w dniu 22 Stycznia r. b. względem dopuszczenia żydów do wyboru na urzędy gminne w osadach, Komitet Urządzający postanowił i stanowi:

1) na urząd wójta gminy, żydzi mogą być wybierani w osadach w takim razie, jeżeli ludność gminy składa się wyłącznie z osób wyznania żydowskiego;

2) na urzędy ławników, żydzi mogą być wybierani tak w tych gminach gdzie ludność wyłącznie składa się z żydów, jako i w gminach z ludnością mieszaną, w której żydzi podług swej liczby, stanowią nie mniej jak jedną trzecią część ogólnej ludności gminy, z tem jednakże, aby w gminach z ludnością mieszaną, liczba ławników z pomiędzy żydów nie przewyższała jednego na sąd gminny, i aby ławnikowi z pomiędzy żydów w tych ostatnich gminach nie było poruczanem sprawowanie obowiązku wójta gminy w wypadku przewidzianym art. 79 Najwyższego ukazu z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 roku;

3) wybór sołtysów z pomiędzy żydów dozwala się we wszystkich tych osadach, których mieszkańcy stanowiąc oddzielną wieś, składają się wyłącznie z żydów;

4) osoby wyznania żydowskiego przed zajęciem urzędu wójta gminy, ławników i sołtysów, stosownie do art. 76 Najwyższego ukazu z dnia 19 Lutego 1864 r. wykonywają przysięgę według formy ustanowionej w anneksie do art. 526 ustawy o służbie z wyborów (Tom III Zbioru Praw wyd. 1857 roku); i

5) Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być winno w Dzienniku Praw, wkłada się na Członka Zawiadującego czynnościami Komitetu Urządzającego.

Działo się w Warszawie na 338 posiedzeniu dnia 6 (18) Lutego 1870 r.

Namiestnik w Królestwie,
Jenerał-Feldmarszałek (podpisano) *Hr. Berg.*
Członek Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator (podp.) *J. Sołowjew.*

W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej zamieszczono: Na dopełnionym przez komisarzy cyrkułowych w przytomności policmajstrów i urzędników do szczególnych poruczeń, w dniu 5 (17) b. m., w skutek mojego polecenia, przeglądzie wysyłanych na najem po mieście sanek, takowe po większej części znaleziono pod każdym względem w należytym porządku, przy niektórych jednak zauważano konie ślepe, kulawe i wychudzone, uprząż porozrywaną albo nieporządną, liberję na powożących starą, oberwaną albo nie podług przepisanej formy, czapki znoszone i bez numerów albo też z nieodpowiedniemi numerami, u wielu sanek nie było dzwonków, albo też były bardzo małe, sanie i wysłanie w onych nieporządne, numera z tyłu sanek wypisane cyframi małemi i niejednakowemi i u większej części sanek nie było fartuchów. W sku-

---

ukąszenia żmij, niż mi udzielić gościnność w swoim bezpiecznym domu...

Tak przeszedł pierwszy dzień naszego pobytu na wyspie Fidżi.

Nazajutrz raniutko słońce obudziło nas z bezczelnem zuchwalstwem. Milady ozwała się do mnie z drzewa, proponując kąpiel morską dla wzmocnienia sił do oczekującej nas pracy. Jakoż niebawem zeszła ona z drzewa i zabrawszy z sobą lunetę morską dla zbadania, czy nie widać jakiego okrętu na horyzoncie, lekką stopą pobiegła ku morzu.

Przybywszy tam wcześniej odemnie, poczęła nagle wołać:

— Ach! Otóż i materac... dwa materace! dziesięć, i wiele ich tylko chcemy!

Te wyrazy wprowadziły mię w zdumienie. Materace na brzegu morza! a więc ta wyspa jest zamieszkaną?... pomyślałem i szybko pobiegłem ku milady, którą zastałem schyloną nad masą puchu ptaków zmieszanego z trawą morską, którą fale przypędziły do brzegu i ułożyły symetrycznie.

Spostrzegłszy to, uspokoiłem się z doznanej trwogi.

— Patrz pan tylko! zawołała angielka, jakie przepyszne odkrycie?..

W istocie, nasze ciała tak były utrudzone sypianiem na twardej ziemi lub gołych prawie deskach, że te improwizowane materace niezmiernie nam się przydały.

Po skończonej kąpieli zabraliśmy, jak można najwięcej pierza i trawy i zanieśliśmy je do naszej siedziby—gdzie nakarmiwszy kury ziarnem i napoiwszy je winem — sami także zjedliśmy śniadanie i na nowo zabrali się do pracy. Brzytwa posłużyła nam doskonale do prócia i rozcinania płótna z którego niebawem uczyniliśmy namiot nad podłogą, na drzewie milady—przystrojony przez nią u wierzchu wstążką w kształcie chorągiewki i bukietem z miętowego kwiatu.

Ponieważ nie potrzebowałem oddzielnej drabiny, mogąc i bez niej wleźć na moje drzewo — i ponieważ nadto nie mieliśmy już do rozdzielania tratwy przeto robota około zbudowania mojego domu poszła daleko prędzej, tak że wieczorem już każde z nas udało się na spoczynek do własnego mieszkania.

Raniutko spuściwszy się z mojego drzewa za pomocą liny nawiązanej gęstemi i grubemi supłami, zrobiłem wycieczkę dla wyszukania jakiego źródła lub strumyka—albowiem nasze kury pozbawione wody, miały jakąś nadzwyczajną osowiałą minę— jednakże moje najpilniejsze poszukiwania na nic się nie przydały—a milady pocieszała mnie upewniając że wkrótce nastąpi ulewa, z powodu licznych chmur zgromadzonych na niebie.

W przewidywaniu tej ulewy, wykopaliśmy kilka dołków dość głębokich i wyłożyliśmy je drobnemi muszlami i kamieniami żeby jak najdłużej przechować wodę w tych zaimprowizowanych rezerwoarach.

Tymczasem noc zapadła..

Milady pierwsza weszła na swoje drzewo i zasnęła niebawem — i ja także, strudzony pracą i lekcją jaką dałem papudze, począłem już usypiać, gdy nagle obudził mię hałas ogromny! Sprawiła go przepowiedziana przez milady burza. Wybuchła ona z gwałtownością trudną do opisania a właściwą tym gorącym strefom, w które nas los srogi zapędził. Całe niebo stało się jedną ogromną błyskawicą ognistą—pioruny biły nieustannie, a grzmoty huczały do koła, pomięszane z przerażającym świstem wichru i szumem rozszalałego oceanu. Wkrótce też i deszcz ulewny lunął potopem.

Sam strwożony, odezwałem się do milady:

— Czy nie lękasz się pani burzy?

— I dla czegoż? odpowiedziała wesoło, wszakże pioruny spadają zawsze w morze... a za to nasze kury będą miały wody poddostatkiem.

Moje drzewo chwiało się od wichru i trzeszczało w sposób przerażający. Prawdę mówiąc, wolałbym był siedzieć na ziemi, a już to najchętniej w mojem mieszkaniu przy ulicy d'Antin. Małpka jęczała mi nad głową, papuga trzepała ciągle skrzydłami, a kury nieopodal umieszczone, skwierczały żałośnie — słowem miałem koncert piekielny! Nakoniec po upływie paru godzin uciszyło się przecież — burza sfolgowała, deszcz przestał padać i mogłem zasnąć jakoś....

(d. c. n.)

tek czego, polecam komisarzom cyrkułowym dopilnować, ażeby wszystko to co brakuje oprócz fartuchów, pod każdym względem doprowadzone było do należytego stanu, najdalej do 15 (27) t. m. i dla tego od tych u których zauważano jakie nieporządki, jak również od tych, którzy wcale niedostarczyli na rewizję sanek, odebrać numera, przedstawić takowe do wydziału I powierzonego mi Zarządu, zabroniwszy im kursować. W miarę zaś doprowadzenia sanek tej kategorji do należytego porządku, przedstawiać mi takowe przy miejscowych naczelnikach uczątków, dla przeglądu i zwrócenia biletów.— Bez względu na rozporządzenie zamieszczone w rozkazie moim za Nr. 38, stróże domów, tak w nocy jako i we dnie wyrzucają na ulice z wielu podwórzy nietylko śnieg ale i śmiecie, przez co stawiają oddział roboczy straży ogniowej, w niemożności na czas uprzątać takowe z ulic. Dla tego ponawiając wzmiankowane rozporządzenie w celu przestrzegania ścisłego wykonania takowego, uprzedzam, że w razie dostrzeżenia gdziekolwiek podobnych nieporządków, nietylko winni do najsurowszej odpowiedzialności, ale razem z niemi pociągnięci będą i miejscowi naczelnicy uczątków i bliżsi stójkowi. — Dostrzegać się daje, że niektórzy z powożących sankami, nakrywają poduszki siedzeń dywanikami, spuszczając one tak nizko, że zakrywają z tyłu numera sanek, przez co niemożliwem jest w razie potrzeby dostrzedz numerów takowych. Oprócz tego biorąc na uwagę, że dywaniki te, zastępując głównie miejsce fartuchów, powinny służyć dla dogodności pasażerów, ażeby podczas większych mrozów lub śniegu, można było nakrywać niemi nogi, polecam komisarzom policji wykonawczej, zobowiązać powożących i ze swej strony ściśle przestrzegać, ażeby dywaników nierozpościerano na sankach, lecz składano na poduszkach dla wzmiankowanego użytku.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 11 (23) Lutego.

Zapowiadane narady pomiędzy gabinetem wiedeńskim a reprezentami opozycji czeskiej mogą nawet nie dojść do skutku, gdyż tak przedstawiciel staroczeskiego stronnictwa pan Rieger, jak i przedstawiciel nowo-czeskiego stronnictwa p. Sladkowski, nie wybierają się do Wiednia, nie mówiąc już o tem, że niechęć dzienników czeskich przeciwko układom z obecnym gabinetem, czyniła bardzo wątpliwem ich powodzenie, gdyby doszły nawet do skutku. Pp. Rieger i Sladkowski bardzo słusznie, przed przystaniem na narady pragnęli poznać, z jednej strony zamiary gabinetu przedlitawskiego, z drugiej usposobienie swoich współstronników; obok tego zaniedbanie ostrożności, aby pierwsze zbliżenie odbyło się bez żadnej jawności, doprowadziło widoki na porozumienie z czechami prawie do zera. Z takiego niedojścia do skutku układów z przedstawicielami opozycji czeskiej, cieszą się tak zwani wierni konstytucji, którzy jedyne lekarstwo dla Austrji upatrują w reformie wyborczej, a ponieważ co do takowej na poufnej naradzie u p. Giskry nastąpiło pewne porozumienie, przeto uważają oni wszelkie układy z galicyjskimi delegatami i czechami, również jak i wszelkie dla nich ustępstwa, za zbyteczne. Uwydatniło się takie usposobienie większości izby niższej na trzeciem posiedzeniu komisji do roztrząśnięcia rezolucji sejmu galicyjskiego, na którem widocznie zajmowano się tą sprawą jedynie przez grzeczność.

Dzienniki wiedeńskie utrzymują, że wspominana przez nas propozycja dla załatwienia sporu czarnogórsko-tureckiego, zneutralizowania terytorjum Wielkiego i Małego Brdo nie wyszła z gabinetu wiedeńskiego. Gabinet wiedeński nie sądził aby było właściwem, żeby Porta zrzekła się całkowicie tego terytorjum, będącego jego niezaprzeczoną własnością i sądził, iż dostatecznemby było, aby stosownie do żądania mieszkańców nahji Piperi w Czarnogórzu, Porta udzieliła im rękojmię co do ich prawa pastwiska na wspomnionem terytorjum. Według dzienników wiedeńskich, nie wyłuszczających jakiego rodzaju miały być te rękojmię, mocarstwa zachodnie przechylały się ku projektowi austrjackiemu.

W zeszły piątek oba środki, prawy i lewy, francuzkiego ciała prawodawczego, odbywały narady co do postawy jaką miały zachować podczas naznaczonych na dzień wczorajszy rozpraw nad interpelacją p. Juljusza Favre w przedmiocie polityki wewnętrznej. Prawy środek, po mowie p. Olliviera mianej na jego zgromadzeniu, postanowił popierać stanowczo gabinet. Lewy środek, według jednych dzienników odroczył decyzję do nowego zgromadzenia, które miało się odbyć wczoraj wieczór, a to dla tego, że przed przyjęciem postanowienia, chciał poznać charakter i doniosłość interpelacji; według innych zaś uchwalił wymotywowane przejście do porządku dziennego, wyrażające wprawdzie ufność dla gabinetu, ale i domagając się wykonania programu obu środków. Zatem ministrowie zgadzają się z obydwoma środkami w zasadzie co do konieczności reform i głównie sprzeczność zachodziła co do kwestji czasu wprowadzenia w wykonanie reform, a tego punktu nie zaczepia wcale proponowane wymotywowane przejście do porządku dziennego. Według dzisiejszego naszego telegramu, po mowie p. Daru, lewy i prawy środek postanowiły uchwalić przejście do porządku dziennego mieszczące w sobie wotum zaufania dla gabinetu.

Bil agraryjny dla Irlandji, wniesiony do parlamentu angielskiego przez p. Gladstone, jedna sobie coraz więcej stronników, a co najważniejsza 20 reprezentantów Irlandji w izbie gmin, przyrzekło już swe poparcia temu bilowi.

W Meksyku powstanie przeciwko Juarezowi przybiera coraz większe rozmiary, a według depeszy z Nowego Jorku, wojska Juareza pod dowództwem jenerała Escobedo zmuszone były cofnąć się ku Guanajuato, podczas kiedy powstańcy posuwali się za niemi w znacznych siłach. W ten sposob stolica Meksyku może być atakowana z dwóch stron, od północy i od południo-zachodu, gdyż wszystkie prowincje poczynając od Vera-Cruz aż pod samą stolicę, są także w pełnem powstaniu i tamtejsze oddziały także zmierzają ku stolicy.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Paryż, 22 *(10) lutego.* W izbie deputowanych podczas rozpraw nad polityką wewnętrzną, p. Daru w mowie swej utrzymywał, że w gabinecie panuje zupełna zgoda z postanowieniem cesarza, utrwalenia wolności i zachowania pokoju; mowa ta zyskała jednogłośne oklaski i sprawiła wielkie wrażenie, a wskutku jej, lewy i prawy środek zaproponowały przejście do porządku dziennego, mieszczącego w sobie wotum zaufania dla gabinetu.

(Correspondenz Bürau).

Wiadomosci telegraficzne.

* *Mała Wiszera, 7 (19) lutego.* Komisja wydelegowana przez rząd dla sprawdzenia robót około mostu na rzece Mście, znalazła, że próba z pociągami może być dokonana 9 (21) lutego, poczem rozpocznie się ruch na moście; od 15 (27) lutego, pociągi wyprawiane będą z Petersburga i Moskwy w porządku jaki istniał przed spaleniem się mostu na rzece Mście. (*Wiest*).

* *Paryż, 20 (8) lutego.* Najwyższy sąd zwołany został dekretem z 19 b. m. na 21 marca do Tours. — *Gazette des Tribunaux* powiada, że śledztwo sądowe wykazało dowód, iż książę Piotr Bonaparte został napadnięty; nie pozostawia ono żadnej wątpliwości pod tym względem, że miało miejsce wyzwanie, skutkiem którego książę zabił Wiktora Noir'a i zagrażał życiu Fonvielle'a. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 21 (9) lutego.* Cesarz przyjmował wczoraj w Tuilerjach ambasadora ruskiego, hrabiego Stackelberga. Doręczył on list własnoręczny od Najjaśniejszego Cesarza ruskiego, zawiadamiający o przyjściu na świat księcia Sergjusza. (*Tamże*).

* *Florencja, 19 (7) lutego.* Król w towarzystwie księcia Humberta, ministrów spraw zagranicznych i marynarki, odjechał dziś rano do Neapolu. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Florencja, 20 (8) lutego.* Król przybył do Neapolu.—*Opinione* pisze: Niektóre pisma, zastanawiając się nad umową zawartą pomiędzy ministrem skarbu i bankiem narodowym, wyrażają obawę, że powzięte zostały dalsze zobowiązania w przedmiocie spełniania niektórych obowiązków należących do skarbu państwa i w przedmiocie przedłużenia przywileju banku. Zapewniają nas, że podobne zobowiązania nie istnieją i że umowa ogranicza się jedynie do zapowiedzianej już operacji finansowej. (*Cor. Bür.*).

* *Rzym, 20 (8) lutego.* Karnawał rozpoczął się wczoraj. Znajduje się tu bardzo mało cudzoziemców. Wszędzie panuje zupełna spokojność. Policja znalazła poprzylepiane na murach paszkwile na nieomylność papieża. (*Wolffs T. B.*)

* *Bukareszt, 19 (7) lutego.* P. C. A Rosetti, którego wybór na deputowanego był sprawdzany przez izbę, będąc wezwanym piśmiennie przez prezesa do wzięcia udziału w pracach zgromadzenia, zawiadomił dziś tegoż w liście napadającym gwałtownie na zgromadzenie, że składa swój mandat. Biuro było zdania, ażeby listu tego nieodczytano wcale; ale na żądanie p. G. I. Bratiano izba dała upoważnienie do odczytania go. Wypadek ten wywołał bardzo burzliwe rozprawy, w skutek których siedmiu deputowanych wystąpiło z łona zgromadzenia. (*Cor. H. B.*).

* *Bruksela, 20 (8) lutego.* Zapewniają, że odmowa ze strony dzienników co do wskazania prokuratorji źródła ich sprawozdań o popełnionych niedawno w Brukseli przestępstwach, będzie przedmiotem interpelacji w izbie. (*Wolffs T. B.*)

* *Monachjum, 21 (9) lutego.* Wiadomość podana przez pisma tutejsze, jakoby prośba o dymisję księcia Hohenlohe nie została przyjętą, jest bezzasadna. Położenie rzeczy nie uległo dotąd zmianie. (*Tamże*).

* *Londyn, 21 (9) lutego.* Na zgromadzeniu, na którem znajdowali się liczni członkowie izby lordów, postanowiono jednomyślnie upraszać lorda Derby o przyjęcie przewodnictwa.— Stan zdrowia Dizraelego polepszył się. — Dwudziestu członków irlandzkich izby gmin przyrzekło już ministerstwu swe poparcie co do bilu agraryjnego dla Irlandji. (*Tamże*).

* (Sale do ogrzewania się.) W uzupełnieniu poprzedniego artykułu o tych salach, *Warsz. Dniew.* uznał za obowiązek dodać, że w sali mieszczącej się w ratuszu, oprócz rozdawania herbaty i pielęgnowania zziębniętych ubogich przychodzących na nocleg, p. Majewski znany wynalazca amerykańskich kropli, leczył niemi bóle zębów i głowy z wielkim skutkiem, do tego stopnia, że wszyscy cierpiący na te bóle uspakajali się prawie w jednej chwili, czego świadkiem, oprócz innych, był brat prezydenta miasta, dymisjonowany kapitan J. Witkowski, który nietylko cały swobodny czas poświęcał na niesienie pomocy ubogim, lecz można dodać, że z chrześciańską miłością pielęgnował ich po całych nocach, nie zamykając oczu. Pomagali mu dzielnie w tej sprawie pp. W. Chudzyński, B. Moniuszko, T. i L. Dzietzowie i były student szkoły głównej, Giżycki.

* (Zmiana odchodu pociągów na kolei żelaznej Warszawsko-petersburgskiej.) W *Warsz Dniew.*, zamieszczone jest ogłoszenie, że poczynając od niedzieli 15 (27) lutego r. b. pasażerskie pociągi wychodzące z Warszawy do St. Petersburga o godzinie 11-ej z rana i o godzinie 11-ej wieczorem, będą wychodziły z Warszawy *o godzinie 10-ej minut 30 z rana* i *o godzinie 10-ej minut 30 wieczorem.*

* (Opóźnienie poczty). Wczorajszy pociąg pocztowy przybył z St. Petersburga do Warszawy o godzinie 10-ej minut 30, poczta zaś dostawiona została do pocztamtu o godzinie 11-ej min. 10 wieczorem. Przyczyna opóźnienia jest niewiadoma.

* (Zarząd stowarzyszenia spożywczego „Merkury") prosi nas o oznajmienie, że poszukuje ajenta handlowego gruntownie obeznanego, tak z gatunkiem towarów dostarczać się mających do sklepów stowarzyszenia, jako też i z ceną tychże. Wymaganą będzie kwalifikacja kupiecka i

kaucja w gotowiznie. Wynagrodzenia 300 rs. stałej pensji i 5% od zysku brutto. Kandydaci z rekomendacją od domów handlowych, zgłaszać się raczą do kantoru, każdodziennie od godziny 11-ej rano do 3-ej po południu; Podwal Nr. 17.

* (**Kurjerek**). Po wczorajszej temperaturze, która wieczorem dochodziła nawet do odwilży, dziś rano nagle schwycił mróz przechodzący 11 stopni zimna, tak, że nawet w tej chwili kiedy to piszem, termometr wskazuje jeszcze — 4°. W każdym razie zima trzyma się, i przynajmniej daje możność korzystania z dobrej sanny.

— Wczoraj na „Romeo i Julji” publiczność nieprzebrana w uwielbieniu dla tej trajedji a także zapewne i dla nieporównanej gry pani Modrzejewskiej, napełniła salę wielkiego teatru od góry do dołu—a tak się spieszono z kupnem biletów, że już przed południem nie wiele ich pozostało w kasie! Szczególna ta miłość dla szekspirowskiej Juljety w Warszawie, świadczy o przeważnie uczuciowem usposobieniu jej mieszkańców a w każdym razie jest pocieszającym objawem co raz wyższego rozwoju artystycznego ich smaku.

— Że ten smak wyrobił się u nas w rozmaitych kierunkach, świadczy o tem onegdajszy odczyt p. Kraushaara o „Samobójstwie” o którym wczoraj pobieżnie tylko wspomnieliśmy. Odczyt ten wszelako, na który publiczność zgromadziła się aż tak tłumnie że miejsc w sali literalnie zbrakło, zasługuje na poważniejsze ocenienie — jako wygłoszony przez człowieka, nie tylko wykształconego istotnie i znającego do gruntu przedmiot obrany, lecz nadto jeszcze podniesiony wysokiem stanowiskiem z jakiego poetyczny umysł prelegenta zapatrywał się na tak ważną tezę. P. Kraushaar, nie tylko bowiem rozwinął erudycję w historycznem przeprowadzeniu faktu samobójstwa i jego przyczyn domniemanych, lecz nadto wypełnił swój odczyt zakończeniem, syntetyzującem przyczyny i skutki zarówno a opatrzonem dzielną przestrogą i wskazówkami, gdzie społeczeństwo powinno szukać lekarstwa na tak straszną a coraz bardziej rozszerzającą się chorobę?

— Karnawał już dogorywa — za ośm dni, posypią nam głowy popiołem i wprowadzą w posępne bramy wielkiego postu! Śledź zajmie opuszczone przez pączki miejsce i jako groźny symbol wymokłości i zmarynowania... patrzeć będzie ironicznie na kawalerów i panienki, którzy nie pospieszyli się zawrzeć w karnawale związków matrimonjalnych.

Nim to jednak nastąpi—mamy jeszcze przed sobą—dziś maskaradę na ubogich w resursie obywatelskiej—dwa wieczory tańcujące w obydwóch resursach — maskaradę w redutowej sali i... mnóstwo prywatnych wieczorów, nie licząc już pomysłowego w urządzaniu zapustnych przyjemności Prada— nie licząc „tłustego czwartku” i najtłustszych „ostatków,” po których już wszyscy prawie, zmęczeni, z głowami szumiącemi gazem Mumma, sercami pełnemi wspomnień a pustemi kieszeniami, zasiądziem na rekolekcje postne, przerywane rachunkami i pozwami, wiecznie natrętnych wierzycieli!

— Jakby na cześć zbliżającego się postu, słońce nawet, dziś już wstąpiło w znak „Ryb”... ale za to przyznać mu trzeba że łagodnie i jasno nam przyświeca!

— Zapowiedzianą przez nas na jutro, nową oryginalną komedję p. t. „Dwa wesela”, napisał p. Borkowski, mąż utalentowanej artystki sceny tutejszej.

— W dniu 4 (16) b. m. (w środę) na benefis p. Płatonow, dane pierwsze przedstawienie „Halki” St. Moniuszki, wywarło, jak wiadomo, pełne zapału i życzliwości przyjęcie. Opera ta miała być powtórzoną zaraz potem, w niedzielę i to znowu na benefis pierwszego tenora, p. Komisarzewskiego.— Jutro damy bliższe wiadomości tak o przyjęciu „Halki” na stołecznej scenie jak i o ocenieniu jej przez organa prasy miejscowej.

— Kalisz wzrasta coraz bardziej widocznie—obecnie już i dorożki w liczbie dwunastu, pojawiły się na jego bruku.

— W Marjampolu ma przyjść do skutku budowa portu dla statków i tratew. Zajmują się nią kapitaliści prywatni.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Sobornym, Helbich tapicer, w hotelu Drezdeńskim zamieszkały, zmarł nagle. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa, sąd zawiadomiono.

— W domu pod Nr. 1730, niewiadomy dotąd sprawca, przez wybitą w oknie szybę, dostawszy się do mieszkania Jana Reznera, zabrał kosztowności i inne rzeczy, — ze śladów krwi na oknie i w komodzie, wnosić można, że złoczyńca wybijając szybę, skaleczył sobie rękę. Poszukiwania zarządzono.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop. 22	*dziś* rs. 1 kop. 22.
Za frank	„ „ — „ 34	„ „ — „ 34.
Za złoty reń.	„ „ — „ 68	„ „ — „ 68.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Wiadomości dworskie). We środę, 4 lutego, posłowie nadzwyczajni i ministrowie pełnomocni cesarza chińskiego, p. Anson Birlingham, Czi-Kang i Sun-Kia-Ku, mieli zaszczyt przedstawić się na uroczystem posłuchaniu Ich Cesarskim Mościom Cesarzowi i Cesarzowej, i doręczyć Jego Cesarskiej Mości pismo cesarza chińskiego. Następnie, sekretarz poselstwa chińskiego p. Deszan i tłumacze Kun-Tun, Fon-I i Liong-Fang mieli zaszczyt przedstawić się Ich Cesarskim Mościom. Tegoż dnia pani Birlingham, małżonka posła, miała zaszczyt przedstawić się Najjaśniejszej Cesarzowej. *(Rus. Inw.)*.

* (Utwór rzeźby). Podług *S. Pet. Wied.*, skarby utworów sztuki w Petersburgu zbogaciły się niedawno znakomitym utworem znanego rzeźbiarza niemieckiego Halbicha, wykonanym z marmuru karraryjskiego. Utwór ten przedstawia „Bakchantkę jadącą na tygrysie.” Grupa ta przywieziona została do Petersburga przez samegoż artystę. Utwór pana Halbicha jest drogocenny pod względem także materjalnym. Za złom marmuru zapłacono w Karrarze 4,000 rsr., bez odstawienia takowego do Monachium, do pracowni artysty. P. Halbich otrzymał za swoją pracę 4,000 rsr. Jeżeli dodamy do tego upakowanie, transport, postawienie, piedestał, również marmurowy, to okaże się, że nabytek ten jest w rzeczy samej drogocenny. Znane już są publiczności petersburgskiej niektóre prace p. Halbicha; kolosalne figury granitowe (talemony), podtrzymujące dach nad wejściem do Ermitażu, wykonane podług modelów jego roboty, oraz figury ulepione podług jego rysunków i postawione na froncie Ermitażu. Nowa grupa p. Halbicha, należąca do Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Heleny Pawłównej, postawiona została obecnie na schodach głównych pałacu Michałowskiego, i jak powiadają, przystępną będzie dla publiczności w ciągu dwóch tygodni, począwszy od 6 (18) lutego.

* (Kwestja dróg żelaznych). *S. Pet. Wied.* donoszą, że 1 (13) b. m. przybyła do Petersburga deputacja ze strony ziemstwa gubernji wiackiej i miasta Wiatki, dla upraszania o upoważnienie do budowy dróg żelaznych wiacko-dźwinskiej i wiacko-irbickiej. Do składu tej deputacji należą: prezes zarządu gubernjalnego wiackiego M. M. Sincow, radca handlowy I. A. Prozorow i rzeczywisty radca stanu P. A. Szestakow.

* (Szkoła politechniczna). W mieście Nikołajewie (gubernji chersońskiej), jest projekt założenia szkoły politechnicznej, która, jak donosi gazeta *Moskow. Wied.*, będzie zostawać pod protekcją Najjaśniejszego Pana i pod zawiadywaniem ministerstwa skarbu. Kuratorem tej szkoły ma być jenerał-gubernator noworosyjski, a bezpośredni jej zarząd powierzony będzie radzie, złożonej z dyrektora, profesorów i nauczycieli szkoły.

* (Odczyt publiczny). *S. Pet. Wied.* donoszą, że 31 stycznia, w ruskiem towarzystwie technicznem, jenerał od inżynierji Tiłło, który znajdował się na otwarciu kanału suezkiego, miał odczyt publiczny o znaczeniu tej drogi komunikacji ze stanowiska technicznego. W pierwszej części swego wykładu, p. Tiłło przedstawił z głęboką znajomości rzeczy warunki geograficzne i gruntowe widowni działalności, poczem przeszedł do jej dziejów, począwszy od najdawniejszych podań o rzece Nilu, o jej korycie, oraz o robotach, które wykonywane tam były kiedyś przez faraonów i t. d. Najbardziej szczegółowo zastanawiał się prelegent nad historją samego przekopania międzymorza Suez, nad rozmaitemi projektami, które były w tym względzie proponowane, i nad opowiadaniami o tych trudnościach, z jakiemi p. Lesseps miał do walczenia. Druga część odczytu poświęcona była głównie stronie technicznej tego przedsięwzięcia. Odczyt p. Tiłło jest bardzo obszerny; przygotowany on został do druku, i zdaje się, że ogłoszony zostanie wkrótce w czasopiśmie inżenierskiem. Obszerne audytorjum ruskiego towarzystwa technicznego było bardziej zapełnione niż zwykle. Prelegent zaglądał dość rzadko do swego rękopismu, skutkiem czego wykład był bardzo ożywiony. Na ścianach porozwieszane były w znacznej liczbie mapy wielkich rozmiarów i bardzo wyraźne, oraz plany, rysunki i t. d. Słuchacze wyrażali nieraz swoje spółczucie dla prelegenta zapomocą głośnych oklasków. Prezydował na tem zgromadzeniu baron A. J. Delwig.

* (Chińczycy). Czytamy w gazecie *Gołos*: Dwóch chińczyków należących do składu bawiącego w Petersburgu poselstwa nadzwyczajnego chińskiego, zgłosiło się w zeszłym tygodniu do księgarni A. F. Bazunowa, dla nabycia książek ruskich, w celu uczenia się języka ruskiego. Z okazanych im dzieł, wybrali oni po egzemplarzu „Obszernego dykcjonarza akademji,” „Dykcjonarza rozumowanego” Dala i „Dykcjonarza podręcznego” Tołłaja. Jeden z tych chińczyków mówi po rusku dość płynnie i poprawnie; powiada on, że nauczył się naszego języka nie wyjeżdżając z Pekinu.

* (Pobór do wojska). Podług *Gońca Urzędowego*, dnia 25 stycznia (6 lutego), wyprawiona została z Wołogdy pierwsza partja rekrutów, złożona z 300 ludzi. Powiadają, że wszyscy rekruci z tegorocznego poboru w gubernji wołogodzkiej przeznaczają się do floty. Pobór teraźniejszy następuję pomyślnie i szybko. Rekruci wyglądają młodo, zdrowo i zuchwało.

* (Strzelanie do celu). *Rus. Inw.* donosi, że we czwartek, 5 (17) lutego, o godzinie 1-ej po południu, miało odbyć się w Petersburgu, w strzelnicy oficerskiej wojsk gwardji, na placu siemionowskim, pierwsze w tym roku strzelanie oficerów z karabinów do celu.

* (Opóźnianie się poczty). Czytamy w *Gońcu Urzędowym*: Z powodu opóźniania się pociągów na drogach żelaznych, które przewożą korespondencję pocztową, miały miejsce następujące opóźniania się w jej ruchu: 1) Korespondencja wyprawiona z Petersburga drogą żelazną warszawską, 21-go, 23-go, 24-go i 25-go stycznia, do Rygi, Witebska, Orła, Charkowa i Moskwy, z powodu opóźnienia się w przybyciu do Dynaburga pociągów z dni pomienionych, nie mogła być posłana z tego miasta na miejsce przeznaczenia w następne dni, jak to powinno być, lecz pozostała tam przez całą dobę. 2) Pociągi z Orła nie przybyły wcale 22-go, 28-go i 30-go stycznia, w tym zaś ostatnim dniu nie została wyprawiona korespondencja na Witebsk i Orzeł, z powodu opóźnienia w przeprowadzeniu wagonu pocztowego ze stacji drogi żelaznej warszawskiej na stację drogi żelaznej dynaburgsko - witebskiej. 3) W Charkowie poczta ze stolicy nie nadeszła 24-go i 25-go stycznia, a 26-go, 27-go i 30-go stycznia, nie otrzymano tam poczt ani ze stolicy, ani z Taganrogu, z powodu zasp śnieżnych na kolejach; dla tegoż powodu nie zostały wyprawione z Charkowa pociągi na Kursk i Taganrog, 25-go, 26-go i 30-go stycznia. 4) Poczty z Charkowa z 23-go i 24-go stycznia otrzymane zostały w Moskwie: pierwsza — 25-go, druga zaś — 26-go, po wyprawieniu już pociągów po drodze żelaznej Mikołajewskiej, skutkiem czego przysłana do Moskwy temi pocztami korespondencja przeznaczona do Petersburga, wyprawiona została w następne dnie. 5) Poczty wyprawione 21-go stycznia z Moskwy i 24-go z Wierzbołowa, opóźniły się w drodze do Petersburga, pierwsza o 4, druga zaś o 9 godzin, 29-go zaś stycznia, poczta wyprawiona z Dynaburga do Rygi opóźniła się o 8 godzin. Oprócz opóźniania się w otrzymywaniu korespondencji w punktach wyż wskazanych, miewa miejsce, na skutek nieregularnego ruchu pociągów, zwłoka w komunikacji pomiędzy wielu innemi miejscowościami, znajdującemi się na linjach dróg żelaznych i na traktach pocztowych łączących się z temi linjami. (Do szczegółów powyższych dodać jeszcze należy podawane codziennie w naszym „Dzienniku” wiadomości o opóźnianiu się poczty przychodzącej drogą żelazną z Petersburga. *P. R.*)

* (Jarmark kijowski). Gazety kijowskie donoszą, że na jarmarku w Kijowie, który otwarty został 25 stycznia (6 lutego), interesa idą bardzo opieszale; nieco większa liczba osób, niż w ciągu kilku pierwszych dni, zaczęła zwiedzać salę kontraktową, lecz są to głównie ciekawi, oglądający magazyny mieszczące się w tej sali, podczas gdy liczba kupujących jest bardzo mała.

KORESPONDENCJA DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Lwów, 21 lutego

Skandal. - Proletarjat emigracji. — Biskup Kaniewski. — Pojednanie

Tutejsi akademicy dali przed kilku dniami bal maskowy w sali teatralnej. Sproszonych gości było tak wiele, że dla samej ciżby zabawa nie najlepiej wypadła, boć nie jeden zapomniał w duszącej atmosferze o konceptach, z jakiemi przybył na redutę; lecz mniejsza o to. Ważniejszą rzeczą dla kroniki jest ta okoliczność, że zaproszeni goście należący do zamożnej i najzamożniejszej klasy społeczeństwa, przybyli na bal w dobrych paltotach i w bogatych futrach, które bez troski zostawili za zwyczajnemi

markami w garderobie. Otóż niezbadane fatum chciało, a nad którem obecnie policja studja robi, to fatum, powtarzamy, chciało, że prawie nikt z gości, kto tylko miał lepsze palto, lub droższe futro, nie mógł się już spotkać przy powrocie do domu ze swoją własnością. Z troskliwości o przeziębienie, dano mu wprawdzie jakiś przenicowany żaczek z wypłowiałą podszewką lub wytarte szopy, ale to nie mogło w żaden sposób zadowolić właściciela nowiuteńkich bobrów lub właścicielkę syberyjskich lisów; ztąd groźne i głośne protesta, które się zlały w krzyk nie do opisania, tysiąca ludzi cisnących się do garderoby. Zysk i szkoda tej dla jednych dobrowolnej, a dla drugich przymusowej zamiany odzieży, podają na kilkadziesiąt tysięcy złotych polskich.

Kilka lat ciągłego napływu emigracji bądź z krajów zachodnich powracającej, bądź świeżo z królestwa przybyłej nagromadziło u nas w Galicji taką masę proletarjatu, że należy na serjo obawiać się groźnych skutków jego smutnego położenia.

Nasza prasa, która głoszeniem fantazji politycznych najwięcej przyczyniła się do ściągnięcia żywiołów ruchliwszych z kraju i z zagranicy do Galicji, ani nie pomyślała o następstwach, jakie nagromadzenie takich żywiołów za sobą pociągnąć musi w kraju tak ubogim, jak Galicja, bez przemysłu, bez fabryk, dźwigającym brzemię podatków nieslychanych dla wygody niemieckich Przedlitawji krajów. Zaledwie krajowiec z niezmiernem wytężeniem sił może zdobyć dla siebie kawałek chleba, a cóż dopiero obcy, przybyły bądź z królestwa w widokach pozyskania powstańczych szlif jeneralskich, bądź z Zürichu, aby co prędzej zająć krzesło senatorskie. Naga rzeczywistość w postaci głodu i chłodu zaciera prędko te marzenia, a natomiast wytwarza gorycz, niechęć—żal do społeczeństwa a nawet i rozpacz zdolną na wszystko i do wszystkiego. Składki choć nie wielkie rzadko kiedy dochodzą przeznaczenia swojego,—topnieją bowiem w rękach różnej nazwy komitetów, które za funkcje zbierania same się opłacają ze składek dla potrzebnych. Serce się ściska patrząc na tę nędzę uwiedzionych i oszukanych ofiar. Widziano mnóstwo młodych ludzi drzemiących na ławkach lub przechadzających się po wałach dla braku noclegu;—w dzień jeszcze jako tako; biedactwo przed zimnem chroni się do szynków, ale kiedy o północy szynki wedle przepisów policyjnych pozamykane być muszą, są zniewoleni spać lub biegać po ulicach póki wschód słońca znów nie powtwiera knajp. Że takie położenie nadzwyczaj demoralizuje, dość nadmienić: a że demoralizacja w rozpaczliwem położeniu nasuwa piekielne plany, wiadomo z historji. Obyśmy byli fałszywymi prorokami, że usposobienie emigracji zrozpaczonej zacznie się wkrótce objawiać najpotworniejszym rynaldinizmem.

Zamykamy list niniejszy krótką wzmianką, że biskup chołmski ks. Michał Kuziemski ma przybyć za kilka dni, jak sam telegrafem zawiadomił, do Lwowa; ztąd udaje się podobno do Wiednia dla zasiągnięcia rady lekarskiej, mianowicie znakomitego lekarza Oppoltzera, na jakiś chroniczny ból w organie słuchu.

Opowiadają, że cesarz w rozmowie z p. Grocholskim na balu dworskim, miał podnieść potrzebę pojednania się w Galicji polaków z rusinami. *H.*

---

* (Więzienia.) Że nie wszystko złoto co się świeci,—że nie wszędzie tak znowu dobrze, gdzie nas nie ma, że i w konstytucyjnej Austrji, urządzające się od lat kilku, wiele jeszcze do doskonałości brakuje, by tam było zupełnie dobrze, można z tego wnosić co piszą galicyjskie dzienniki od pewnego czasu. Dowiadujemy się tam naprzykład, że moralność publiczna, o czemeśmy nigdy nie wątpili, nie bardzo podobno kwitnie. Z głównych przyczyn jakie naprzykład *Czas* krakowski podaje, jest według niego niezmiernie wadliwe urządzenie na nowy sposób (liberalny) domów karnych i całego w tym kierunku postępowania, skutkiem którego miasto poprawy możliwej złoczyńców, jacy opuszczają po wysiedzeniu kary więzienia, doskonalą się raczej tylko w złem, a powróciwszy do swoich okolic, są plagą tychże. Powiada *Czas*, a jest to jak wiadomo dziennik bardzo umiarkowanych zasad i pobłażliwości, szczególnie dla Austrji, że pierwszym krokiem liberalizmu nowej ery, było wzięcie pod opiekę prawa zbrodniarzy, rozkuwając im kajdany, polepszając ich materjalny byt, nie troszcząc się wcale przy dogadzaniu swoim humanitarnym sentymentom, jak kraj na tem wyjdzie, dobrze albo źle. Urządzenie więzień kryminalnych tak aby z nich o ile możności, wychodzili ludzie poprawni a nie doskonalsi tylko zbrodniarze, powinno być celem reform; to też i gdzieindziej tak myślano. O ile ma „*Czas*" słuszność, nie wiemy, bo urządzeń tych nie znamy, atoli jeżeli prawdą jest, o czem wątpić trudno, co to pismo z tego tytułu mówi, nie skore bynajmniej do potępiania reform austrjackich, to oczywiście ma słuszność, że lepiej było taką ustawą filozoficzną zakończyć reformę państwa niżeli nią zaczynać skoro takie wydaje owoce. *L.*

Austrja. Ziemie słowiańskie.

* (Kwestje czeska i galicyjska.—Izba deputowanych.—Świętowanie zecerów). *Wiedeń, 19 lutego.* Zdaje się, że zapowiedziane układy z przewódcami stronnictw czeskich stały się poniekąd wątpliwemi; podług wiadomości telegraficznych z Czech, ani p. Sładkowski, ani też p. Rieger nie myślą na teraz udać się do Wiednia, o ile zaś wnosić można z rozdrażnienia, z jakiem pisma czeskie oświadczają się przeciw wszelkim układom z ministerstwem teraźniejszem, bardzo małe są widoki na to, ażeby zamierzone przez ministerstwo układy uwieńczone zostały powodzeniem. Łatwo zrozumieć, że przewódcy stronnictw czeskich muszą, przed przystąpieniem do układów, zorjentować się tak co do zamiarów ministerstwa, jak również co do usposobienia umysłów w swym własnym obozie; nie powinnaby przeto zadziwiać ta okoliczność, gdyby właściwe układy rozpoczęły się dopiero po upływie pewnego czasu; lecz należało uwzględnić to wcześniej i nie narażać przedwcześnie projektu, powodzenie którego zależy głównie od stopnia obustronnej w tym względzie dyskrecji, na polemikę nacechowaną ze wszech miar duchem stronniczym. Zaniedbanie tej ogledności zredukowało szanse porozumienia się z czechami do zera, z czego najbardziej cieszyć się będą polacy galicyjscy. Sfery przychylne konstytucji powinnyby być także wielce zadowolone z tego, że w stosunkach z czechami wszystko pozostanie po dawnemu. Jako jedyny środek dla zaradzenia wszelkim wadliwościom organizmu państwowego Austrji, sfery te uważają reformę wyborczą; ponieważ zaś na onegdajszej konferencji u p. Giskry osiągnięte zostało, jak powiadają, niejakie porozumienie w przedmiocie reformy pomienionej, przeto wszelkie dalsze układy z polakami galicyjskimi i z czechami, uważane będą jako w dwójnasób zbyteczne. Jak dalece pogląd taki przemaga u większości izby deputowanych, wyszło wyraźnie na jaw na wczorajszem posiedzeniu komisji roztrząsającej rezolucję sejmu galicyjskiego. Naradzano się i rozprawiano na pozór z wielką gorliwością, lecz spostrzegacz uważny mógł przekonać się z łatwością z każdego oświadczenia niegalicyjskich członków komisji, że rozprawy te nie są niczem innem, jak tylko obowiązkiem grzeczności względem polaków galicyjskich, podczas gdy w rzeczy samej tak rząd, jak i większość deputowanych żywią przekonanie, że polacy galicyjscy będą musieli wkońcu poprzestać na niczem.— Wniosek deputowanego Kliera, ażeby rozprawy nad projektem do prawa w przedmiocie podatków od rzemiosł, odroczone zostały do czasu złożenia projektu ogólnej reformy podatków, został dziś odrzucony przez izbę deputowanych, która przystąpiła też niezwłocznie do rozpraw szczegółowych nad projektem pomienionym. Prasa opozycyjna potępia ostro postępowanie ministra skarbu Brestla, skutkiem którego tak nagląca reforma w stosunkach finansowych Przedlitawji urzeczywistnianą będzie jedynie stopniowo, co grozi niebezpieczeństwem, iż ponowodzenie jednej innowacji, paraliżowane będzie inną, późniejszą innowacją.—Dziś w południe wszyscy zecerzy wiedeńscy zaczęli świętować, albowiem układy, które prowadzone były w ciągu kilku ostatnich dni w przedmiocie rewizji taryfy płacy drukarskiej, rozbiły się o wymagania stawiane przez zecerów. Jutro redakcje tych pism, które postanowiły stawić opór wymaganiom swych zecerów, mianowicie oba *Fremdenblätter*, obie *Pressy*, *Tagblatt*, *Volkszeitung*, *Volksfreund*, *Vorstadtzeitung* i *Wanderer*, ogłoszą jednobrzmiące oświadczenie wystósowane do czytelników, w którem zawiadomią tych ostatnich, że w ciągu następnych dni, uszczuplą najpierw tekst swych pism, i powtóre, podawać będą pod jednym działem wspólnym część neutralną dzienników, jako to: wiadomości urzędowe, sprawozdania z posiedzeń rady państwa, rady miejskiej i sądów, tabele kursów giełdowych, telegramy urzędowe, tak, iż mała względnie liczba zecerów wystarczy do składania tych gazet przez cały czas trwania świętowania. Właściciele dzienników i drukarni liczą na to, że brak pieniędzy zmusi niebawem zecerów do powrotu do kaszt, podczas gdy zecerzy żywią przeciwnie przekonanie, że znajdą się spekulanci, którzy założą nowe dzienniki, do których ściągną siły rozporządzalne zecerów świętujących. Które z tych dwóch przypuszczeń jest trafniejsze, o tem można będzie przekonać się za kilka dni. (*Nardd. A. Z.*)

* (Delegacja galicyjska i ministerstwo). *Die Presse* powiada, że delegacja galicyjska w radzie państwa nie odstąpi od swych trzech żądań głównych: co do rządu krajowego odpowiedzialnego, co do własnego budżetu i co do prawodawstwa samoistnego w przedmiocie wychowania publicznego, oraz, że uważa ona rezolucję sejmu galicyjskiego jako całość organiczną, podczas gdy ministerstwo, które, podług oświadczenia p. Hasnera, chce uwzględnić tylko niektóre punkta rezolucji, waha się bezskutecznie pomiędzy tem postanowieniem a życzeniem osiągnięcia pojednania. Zauważyć należy, że *Die Presse* jest organem przeciwników gabinetu teraźniejszego w kwestji pojednania. (*Nordd. A. Z.*).

Prusy i Niemcy.

* (Parlament północno-niemiecki). Kodeks karny dla całego terytorjum związkowego, przedstawiony obecnie pod obrady parlamentu i który wprowadzony być ma w wykonanie od 1-go stycznia 1871 r., wywoła zapewne w łonie parlamentu ważne rozprawy nad kwestją zniesienia kary śmierci. Kodeks ten, utrzymując w swej mocy karę śmierci za zbrodnię zdrady stanu i morderstwo popełnione z rozmysłem, wprowadza napowrót tę karę w czterech państwach związkowych, które ją zniosły: w Saksonji, Oldenburgu, księztwie Anhalt i wolnem mieście Bremie. Inne państwa niemieckie przywróciły karę śmierci na mocy postanowienia sejmu niemieckiego z dnia 23-go sierpnia 1851 r., który uznał za nieważne prawo zasadnicze z dnia 28-go grudnia 1848 r. — Że deputowani sascy nie spieszą się dla wzięcia udziału w parlamencie związkowym, czy należy przypisać, jak to czynią niektóre dzienniki berlińskie, złej woli rządu drezdeńskiego, który nie zamykając sesji własnego swojego parlamentu, wstrzymuje w Saksonji deputowanych sejmu związkowego? Czy prawdziwa przyczyna tego braku gorliwości nie leży raczej w tem, że p. Bismarck mało okazywał względów dla przeszłych uchwał parlamentu związkowego? Ci, którzy wistocie tak sądzą, przypominają sobie, że rząd powoli przekroczył znacznie cyfrę pożyczki 24 miljonów uchwaloną przez parlament związkowy na drogi żelazne. Deputowani sascy zatem nie bardzo chętnie chcą bawić napróżno w Berlinie i pracować nie na swoją korzyść. (*La Fr.*)

Francja.

* (Ciało prawodawcze). *Nord* z d. 20-go lutego pisze: Przedwczoraj wieczorem prawy środek i lewy środek francuzkiego ciała prawodawczego zgromadził się każdy z osobna dla naradzenia się, jaką postawę przyjąć należy podczas rozpraw, które wywoła interpelacja p. Juljusza Favre co do polityki wewnętrznej. Na zgromadzeniu środka prawego było obecnych trzech ministrów: pp. Ollivier, Richard i Louvet. P. Ollivier przemawiał stwierdzając zupełną solidarność wszystkich członków gabinetu i jedność ich poglądów. Po rozprawach, które, jak się zdaje, nie były zbyt ożywione, prezes zgromadzenia oświadczył, że prawy środek popierać będzie ministerstwo przy rozprawach, które jutro się rozpoczną. Niewiadomo, co zaszło na zgromadzeniu lewego środka; ale milczenie jakie *Jour. des Débats*, zwykle tak dobrze i stale poinformowanego o tem co się dzieje na podobnego rodzaju konferencjach stronnictwa liberalnego, daje do mniemania, że niepotrafiono się na niem porozumieć dokładnie tak co do postawy jak i co do formuły porządku dziennego, którą odcień ten ma zamiar przedstawić. Korespondencje zapewniają też, że niepotrafiono się porozumieć, i że nowe zgromadzenie ma odbyć się w poniedziałek wieczorem. Jeżeli tak jest, to zapewne przed powzięciem postanowienia chce lewy środek zapewne się dowiedzieć, jaki charakter i znaczenie będzie miała interpelacja. Tymczasem *France*, *Patrie* i *Temps* donoszą, że narada doszła do skutku i że przyjęto osnowę porządku dziennego, która według *Temps'a* ma być następująca: „Ciało prawodawcze przekonane o tem, że największym interesem dla kraju jest to, ażeby nowy system coraz bardziej utrwalał się przez czyny i ażeby zerwał stanowczo z przeszłością, ufając uroczystym oświadczeniom i obietnicom ministerstwa, licząc szczególnie na zupełne urzeczywistnienie podwójnego programu, na który się zgodziło, przechodzi do porządku dziennego".

Włochy i Rzym.

* (Wydalenie osób z Rzymu). Policja rzymska wypędza z wiecznego miasta nietylko korespondentów dziennikarskich pod pozorem, iż ci wyjawiają to co dzieje się na soborze; ale środek ten dotknął także osoby duchowne stojące na stanowisku urzędowem prawie; pomiędzy temi ostatniemi przytaczają teologa pozostającego przy osobie kardynała Hohenlohe, brata ministra bawarskiego i sekretarza m-ra Strossmayera. *Monde* donosi, że ponieważ kilku innych duchownych, pełnomocników nieobecnych biskupów, „dopuściło się zażaleń i intryg niezgodnych z charakterem jaki przybrali na siebie i z szacunkiem, jaki powinni mieć więcej niż inni dla stolicy apostolskiej, otrzymali oni również wezwanie do opuszczenia Rzymu i powrócenia do domu, gdyż misja ich, do której byli upoważnieni, ustała zupełnie z powodu przyjęcia przez komisję *judices excusationum* tłomaczeń złożonych przez ich biskupów". Wielu duchownych tej ostatniej kategorji pochodzi z Ameryki północnej. (*Nord*).

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Kwestja czarnogórska). Potwierdza się przypuszczenie, że mocarstwa nie dopuszczą do tego, ażeby zajście pomiędzy Portą i księciem czarnogórskim spowodowało wybuch kwestji wschodniej. Wiadomości atoli podawane przez gazety, sprzeczne są pomiędzy sobą co do tego, od którego mianowicie z wielkich mocarstw wyszła propozycja pośrednictwa. Korespondent wiedeński pisał niedawno do *Allg. Augs. Z.*, że inicjatywy w tym względzie podjęła się Austrja. Obecnie atoli *Die Presse* zaprzecza tej wiadomości, jak się zdaje, z polecenia półurzędowego, i powiada: „Dowiadujemy się przeciwnie, że propozycja co do zneutralizowania pastwisk spornych (t. j. przestrzeni Veli-Malo-Brda), wyszła nie od Austrji, lecz od Rosji, i że gabinet austrjacko-węgierski, pomimo życzliwego porozumienia z reprezentantem ruskim, nie mógł przyjąć ze swej strony tej propozycji. Nie chciał on przystać na to, ażeby Porcie zaleconem zostało zupełne zrzeczenie się przestrzeni gruntu, stanowiącej jej niewątpliwą własność, dla tego jedynie powodu, że sąsiednia nagja Piperi chce uzyskać gwarancje co do zapewnionej jej wolności użytkowania z pastwisk. Powiadają przeto, że gabinet austrjacki, po odrzuceniu propozycji ruskiej, nalegał na Portę, ażeby zapewniła mieszkańcom nagji Piperi gwarancje dostateczne co do przyznanego tej nagji prawa korzystania z pastwisk, i ażeby przez pojednawcze ile możności traktowanie tego zajścia, które nie przedstawia samo przez się wielkiej doniosłości, takowe zostało szybko załatwione. Ta rada przyjacielsko-sąsiedzka, co do której gabinet nasz pozostaje w zupełnej zgodzie z mocarstwami zachodniemi, znajdzie zapewne w Konstantynopolu pożądane uwzględnienie." (*Nordd. A. Z*).

* (Stosunki z wice-królem Egiptu.) W przedmiocie stosunków pomiędzy Portą i wice-królem Egiptu, nie jest to zaprawdę winą dziennika *Turquie*, jeżeli takowe, jak to zapewniają ze wszech stron, przybrały obecnie charakter przyjacielskiej życzliwości. Pismo pomienione, wierne swej taktyce dotychczasowej, nie przestaje zachęcać Porty do nieprzyjaznego usposobienia przeciw wice-królowi. Obecnie pismo to doradza posłanie flotylli tureckiej, któraby stała ciągle koło Aleksandrji dla dopilnowania administracji wice-króla. (*Nordd. A. Z.*)

Ameryka.

* (Powstanie w Meksyku). Powstanie, które wybuchło w Meksyku, zdaje się przybierać groźne rozmiary. Podług ostatnich wiadomości z Ameryki, wojska prezydenta Juarez'a, zostające pod dowództwem jenerała Escobedo, dokonywały 7-go lutego odwrót na Guanajuato, albowiem powstańcy naciskali na nie w liczbie coraz bardziej wzrastającej. (*Nordd. A. Z.*).

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 11 (23) Lutego.

Kalendarz.

We czwartek 12 (24) lutego, — św. Macieja apostoła. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 0; zach. o godz. 5 min. 28.

W piątek 13 (25) lutego, — śśw. Sygfryda bisk. i Flawiana męcz. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 58; zach. o godz. 5 min. 30.

Stan pogody.

Dziś z rana zimna — 11.°4 R.

Wczoraj.	o g. 7 z rana.	o g. 1 po poł.
Barometr w milimetrach	728.5	729.8
Termometr Reaumura	—2.°8	0. 2
Stan nieba	pochmurny.	pochmurny.

Największe ciepło + 0,°5 R. Największe zimno — 3,°5 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 4.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we środę, opera w 3-ch aktach, **Otello**, przez artystów włoskich; abonament N. 6 lit. B. — Osoby: Otello, maur — p. *Carrion*; Brabanto, patrycjusz wenecki — p. *De la Torre*; Desdemona, jego córka — pani Carl. *Marchisio*; Emilja, powiernica Desdemony — panna *Benati*; Jago, przyjaciel Otella — p. *Rota*; Doża wenecki — p. *Suszyński*; Rodrigo, jego syn — p. *Marin*; Gondolier — ***. — *Jutro*, we czwartek, opera **Łucja z Lamermooru**. — *Wczoraj*, we wtorek, dawano trajedję **Romeo i Julja**, było osób 1067.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, we środę, komedja w 1 akcie, **Patrja pikiety**. — Osoby: Baron de Rochefer-rier — p. *Rapacki*; Anatol, jego syn — p. *Kwieciński*; Mercier — p. *Ostrowski*; Rózia, jego córka — panna *Żółkowska*; Notarjusz, przyjaciel Merciera — p. *Adler*; — komedja w 1 akcie, **Kartka wycięta**. — Osoby: Karol — pan *Piasecki*; Laura, jego żona — pani *Ostrowska*; Elżbieta, ciotka Laury — panna *Figarska*; Dyonizy, przyjaciel Karola — p. *Stolpe*; — komedja w 1 akcie, **Zrzędność i przekora**. — Osoby: Pan Jan Zrzęda — p. *Rapacki*, Pan Piotr Zrzęda — p. *Żółkowski* — (obadwaj bracia, opiekunowie Zofji); Zofja, synowica panów Zrzędów — panna *Urbanowicz*; Lubomir — p. *Szymanowski*. — *Jutro*, we czwartek, komedje **Miss Multon**, **Dwa wesela** (1-y raz).

W SALONACH RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Dziś*, we środę, daną będzie na dochód zakładów pod opieką warszawskiego towarzystwa dobroczynności zostających **Maskarada**. — Każda osoba może być w masce lub bez maski. Orkiestra pod dyrekcją p. Lewandowskiego, — Sale otwarte będą o godzinie 10 wieczorem. — Cena biletu wejścia rs. 1.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim). — *Otwarty* **w Niedziele i Czwartki**.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

TEATR MAGICZNY (przy ulicy Miodowej w domu Lessera N. 490/1). — *Dziś i codziennie* z wyjątkiem piątków, **Wielki wieczór fantastyczno-wschodni** w nowym zupełnie rodzaju, dany przez profesora *Levieux Galeuchet*, czyli czarnoksiężnika Wschodu. Fizyka, magja, czarnoksięstwo, magnetyzm. — Początek o godzinie 7-ej. — **Ceny zniżone**: za miejsca numerowane — 60 kop., za pierwsze miejsce — 40 kop., za drugie — 20 kop. — NB. *Co niedziela* przedstawienie **dla dzieci** o godzinie 2-ej, po cenie połowicznej.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia izraelskiej trupy dramatycznej, w języku niemieckim**. — Początek o godzinie 7½ wieczorem.

W SALONACH PRADO (za rogatkami Wolskiemi). — *Dziś i codziennie*, **Koncert orkiestry węgierskiej** towarzystwa narodowej muzyki z Komorna, pod dyrekcją M. Plaskesa. — Codzień nowy program. — Początek o godzinie 5-ej po południu. — Bilet wejście od osoby po kop. 20. — *W niedziele i każde święto*, **Wieczory tańcujące**. — Mężczyzni płacą po kop. 30; — damy w towarzystwie mężczyzn bezpłatnie. — W każdą *sobotę*, **Maskarada**, — damy mogą być w masce lub bez maski, w towarzystwie mężczyzn bezpłatnie; — bilet wejścia kop. 75 i na ubogich kop. 5. — Omnibusy z placu Krasińskiego kursują na miejsce po kop. 15 od osoby. — Kontramarkarnia obok sali oranżeryjnej.

* Przyjechał do Warszawy: jenerał-lejtnant hrabia *Nirod*, z Petersburga.

* Dnia 10 (22) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 77, wyzdrowiało 102, umarło 2, pozostało 2161 (mężczyzn 1087, kobiet 1074) z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 206, kobiet 197.

* Dnia 10 (22) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci męzkiej 6, płci żeńskiej 6; *starozakonnych*: płci męzkiej 4, płci żeńskiej 3, razem 19; — **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan* 6; *starozakonnych* 3; — **umarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 7, płci żeńskiej 7; *starozakonnych*: płci męzkiej 3, płci żeńskiej 3, razem 20.

Ceny Targowe.

dnia 10 (22) Lutego 1870 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od rsr.	Korzec od kop.	do rsr.	do kop.
Pszenica	10	8	6	—	6	30
Żyto	5	92	3	60	3	70
Jęczmień	4	80	2	70	3	
Owies	3	68	2	10	2	30
Groch polny	5	52	3	30	3	45
Kartofle		—				

Pud siana od kop. 30 — 35. Pud słomy od kop. 22½ — 26½.

Dowozy: Pszenicy 86; Żyta 400; Jęczmienia 40; Owsa 229 czetwerti.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
Petersburg, d. 10 (22) Lutego 1870 r.

	za rsr.
Weksle na Londyn 3 mies.	$29\frac{1}{16}$ ⅛
„ Hamburg „	$26\frac{3}{16}$
„ Amsterdam „	144¼
„ Paryż	305¼
„ Berlin 15 dni za 100 Rs.	—
5-ta Pożyczka Stieglitza	87½
6-ta „ „	105
7-ma „ Rothschilda	108½
1-sza „ Premjowa z r. 1864.	157¾
2-ga „ „ z r. 1866	158½
5% Bilety Bankowe	90⅜
Akcje W-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs.	154
Obligacje „ „ „ „	99¾
Akcje Drogi Żelaz. Warszawsko-Terespolskiej	116
„ „ „ „ Wiedeńskiej	69
5% Listy Zastawne Ruskie	—
Imperjały.	671
Dyskonto.	—
Bilety bank. 3 em.	—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
dnia 11 (23) Lutego 1870 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 00	—	—		
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę.	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	94	33	94	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*).	93	50	93	—
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.	100	67	100	33
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	77	9	76	77
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	[illegible]	[illegible]	[illegible]	
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros z r. 1860 za rs. 100	—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	158	—	157	—
„ „ „ z 1866 rs. 100	158	50	158	
5% Listy Zastaw. Rosji	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	70	50	70	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	72	25	71	75
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	[illegible]
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	116	—	114	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	—	—	105	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—		—	—

WEXLE.			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	120	45	120	30
„	„ „	k. t.	120	30	120	15
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	120	30	120	15
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	183	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	24	8	22½
Paryż.	300 Frank.	2 m.	98	25	—	—
Wiedeń	150 Zł. W A.	2 m.	98	85	—	—
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	52	98	25
„	„ „	k. t.	100	—	99	85
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. — k. 66⅔.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. — k. 91⅛.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 1073. Zarząd wód mineralnych w Ciechocinku.

Zawiadamia osoby interesowane, że przy zakładzie wód tutejszych, potrzebną będzie na czas tegorocznej pory kąpielnej orkiestra z 12 artystów skompletowana należycie uzdolnionych, pod którym to względem wymagane jest od entrrprenera świadectwo Instytutu muzycznego w Warszawie, lub jednego z pp. Dyrektorów orkiestr teatralnych warszawskich. Oprócz stałego ryczałtowego wynagrodzenia od Zarządu wód, w kwocie rsr. 600, orkiestra będzie pobierać oddzielne wynagrodzenie za granie na zabawach publicznych, za stosownem umówieniem się z osobami interosowanemi, a przytem za grywanie w miejscowym teatrze.

Deklaracje zgłaszających się pp. entreprenerów, przyjmować będzie Zarząd do dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b.

Bliższą zaś informację powziąść można na miejscu w Zarządzie.

Ciechocinek d. 19 (31) Stycznia 1870 r.

Prezydujący, Rejewski.

N. D. 1256. Syndyk Tymczasowy Massy Upadłości Franciszka Sandeckiego.

Na zasadzie art. 502 K. H. wzywa wszystkich wierzycieli Franciszka Sandeckiego, ażeby w ciągu dni 40 od daty dzisiejszej, stawili się osobiście lub przez umocowanych specjalnie pełnomocników przed podpisanym Syndykiem w Trybunale Handlowym w Warszawie i oświadczyli z jakiego tytułu oraz jakiej sumy są wierzycielami, nadto ażeby tytuły wierzytelności ich usprawiedliwiające złożyli na ręce W. Andrychewicza Podpisarza Trybunału.

Warszawa d. 7 (19) Lutego 1870 r.

A. Sadowski Obr. Sąd.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 4. Pisarz Sądu Pokoju w Łęczycy.

Z powodu śmierci Gustawa-Adolfa Neugebauer, współwierzyciela sumy rs. 450, na nieruchomości Nr. 240 ½ w Łęczycy zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego na dzień 28 Maja (9 Czerwca) 1870 r. wyznacza się termin, w którym strony interesowane w Kancelarji Hypotecznej Sądu tutejszego pod skutkami prawa stawić się winny.

Łęczyca d. 27 Paźdz (8 Listop.) 1869 r.

Zabokrzecki.

N. D. 6. Pisarz Sądu Pokoju w Szczebrzeszynie.

Po nastąpionej śmierci: 1. Sury z Kisielów Szlam właścicielki nieruchomości Nr. 83 i 2. Józefy z Kuprjanowiczów Żychlińskiej, właścicielki połowy nieruchomości Nr. 71 w mieście Zamościu sytuowanych, otworzył się spadek, do regulacji którego przedemną pisarzem termin na dzień 16 (28) Maja 1870 roku wyznaczony został.

Szczebrzeszyn d. 1 (13) Listopada 1869 r.

2—2 J. Zawistowski.

N. D. 5. *Pisarz Sądu Pokoju w Końsku.*

Z powodu zaszłej śmierci Franciszka Jakubowskiego wierzyciela sumy rs. 1,217 kop. 25 na nieruchomości w mieście Końsku Nr. 59 w dziale IV. pod N. 1 ubezpieczonej, otworzył się spadek do regulacji którego, termin pod prekluzją na dzień 13 (25) Maja 1870 r. oznaczony został.

Końsk d. 1 (13) Listopada 1869 r.

2—2 Rasiński.

REGULACJE HYPOTECZNE. УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 1268. Trybunał Cywilny w Kaliszu.

Na skutek podania Radcy Dworu Mikołaja Polewoja nabywcy placu Nr. 604 w mieście Kaliszu położonego, oraz na mocy art. 23 prawa o przywilejach i hypotekach z dnia 1 (13) Czerwca 1825 r. wyznaczywszy na d. 18 (30) Czerwca 1870 r. godzinę 10 z rana przed Alfonsem Paszkowskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu, termin do uregulowania hypoteki rzeczonego placu, wzywa wszystkich interesowanych mających jakowe prawo bądź do samego tegoż placu, bądź też do ubezpieczenia na takowym, aby w celu praw tych dopilnowania, z dowodami urzędowemi one wykazującemi, stawili się w tymże terminie w Kancelarji tegoż Rejenta w mieście Kaliszu, w pałacu sądowym przy ulicy Józefiny, a to pod skutkami prekluzji prawem hypotecznym z d. 14 (26) Kwietnia 1818 r. zagrożonej.

Warszawa d. 26 Stycz. (7 Lutego) 1870 r.

Prezes,

Radca Stanu, Pulkowski.

Sekretarz, Hałaczkiewicz.

N. D. *1265. Sąd Pokoju w Noworadomsku Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki kawałka gruntu w kształcie podłużnego czworoboku wchodzącego w środek placu dawniej do posesji № pol. 273 a katastru 284, w mieście Noworadomsku sytuowanej należącego, 18 zagonów obejmującego, graniczącego z trzech stron z rzeczonym placem dziś Nr. 284*b* oznaczonym, z czwartej strony z gruntami ornemi po-proboszczowskiemi, poprzednio przez Wojciecha Zalejskiego posiadanego, dziś zaś własnością Dawida Försztera będącego.

Zawiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Kancelarji hypotecznej Sądu tutejszego dnia 19 (31) Maja r. b.

Wzywa ich przeto, aby w terminie tym z legalnemi dowodami, a do posłuchania decyzji w dniu 21 Maja (2 Czerwca) b. r. stawili się, pod skutkami prawa hypotecznego z roku 1818.

Noworadomsk, d. 7 (19) Lutego 1870 r.

Podsędek,

Asesor Kolegjalny, Siedlecki.

N. D. 1178. Sąd Pokoju w Olkuszu Wydział Hypoteczny.

Z powodu objawionego przez Joachima Brochnera żądania wywołania do pierwszej regulacji nieruchomości w mieście Modrzejowie, a mianowicie:

Domu masiv murowanego piętrowego pod Nr. pol. 31, pomiędzy domami dawniej Markusa Szarf nateraz hrabiego Renarda z jednej i tegoż hrabiego Renarda z drugiej strony, położonego, wraz z placem pod nim poprzednio sposobem emfiteutycznym posiadanem, a obecnie na podstawie Najwyższego Ukazu, na własność regulacja wywołującego przeszłym, i pod Nr. 7 w tabelli likwidacyjnej Modrzejów zapisanym.

Zawiadamia osoby interesowane, że termin do regulacji tej został wyznaczonym na dzień 1 (13) Maja 1870 r. godzinę 10 rano, zechcą zatem z prawami jakieby mieć sądziły do nieruchomości tej zgłosić się, takowe legalnemi dokumentami poprzeć, bądź same osobiście, bądź przez pełnomocników urzędownie umocowanych.

Ostrzega je zarazem, że opóźnienie w tej mierze będzie miało dla nich skutek prekluzji art. 154 i 160 prawa hypotecznego z roku 1818 zagrożonej.

Decyzja jaka w tej mierze zapadnie, następnego dnia po terminie ogłoszoną zostanie.

Olkusz, d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1870 r.

Podsędek Górski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 840. Горный Департаментъ въ Царствѣ Польскомъ.

Горный Департаментъ объявляетъ, что въ присутствіи Варшавской Казенной Палаты въ Царствѣ дня 20 Февраля (4 Марта) с. г. производиться будутъ торги, посредствомъ запечатанныхъ объявленій на поставку въ текущемъ году разныхъ матеріаловъ въ Восточный окружный въ Сухедневѣ и Балогонскій Магазины а именно:

I. Въ часъ по полудни на поставку служащихъ для освѣщенія, смазочныхъ и вспомагательныхъ матеріаловъ, стоимости около 6,040 руб.

II. Въ 1½ часа по полудни на поставку мѣди, стали, стальныхъ и разныхъ металическихъ предметовъ, стоимости около 3,400 руб.

III. Въ 2 часа по полудни на поставку вѣровочныхъ издѣлій и матеріаловъ, стоимости около 540 руб.

Желающіе участвовать въ торгахъ на сіи поставки обязаны въ назначенныхъ срокахъ представить въ Варшавскую Казенную Палату объявленія на русскомъ языкѣ и приложить:

Къ I торгамъ на залогъ 604 р. и на торговыя издержки 30 р.

Къ II торгамъ на залогъ 340 р. и на торговыя издержки 17 р.

Къ III торгамъ на залогъ 54 р. и на торговыя издержки 3 р.

Объявленія должны быть писаны на гербовой бумагѣ по слѣдующему образцу:

Вслѣдствіе объявленія Горнаго Департамента отъ 26 Января 1870 г. за № 164 заявляю настоящимъ, что я обязываюсь въ теченіи 1870 г. поставлять въ Окружный Магазинъ Восточнаго Горнаго Округа въ Сухедневѣ и Бялогонскій Магазинъ разныя матеріалы служащія для освѣщенія, смазочныя и вспомагательныя или, мѣдь, сталь и разныя стальныя и металическія предметы, или же разныя вѣровочныя издѣлія и матеріалы.

Уступая на цѣнахъ предявленныхъ къ торгамъ N. % (написать процентъ прописью и цифрою) подчиняясь всѣмъ обязательствамъ въ торговыхъ условіяхъ оговореннымъ для меня понятнымъ и въ доказательство мною подписаннымъ.

Причемъ прилагаю въ залогъ N. руб. и на торговыя издержки N. руб., которые въ случаѣ неоставленія за мною торгъ желаю получить обратно самъ или посредствомъ довѣреннаго къ тому лица.

Въ случаѣ же если торги останутся за мною то желаю дабы контрактъ былъ заключенъ (написатъ гдѣ именно то есть въ Горномъ Департаментѣ или же въ Управленіи Восточнаго Округа въ Сухедневѣ).

Мѣсто постояннаго моего пребыванія въ N. вблизи Почтовой Станціи въ N. (если же въ г. Варшавѣ, то изложить при какой улицѣ и N. дома).

Писалъ въ N. мца . . . . . числа . . . . . 1870 г.

(Подписать четко имя и фамилію).

Объявленія эти должны быть поданы въ запечатанныхъ сургучемъ конвертахъ съ слѣдующею на нихъ надписью: въ Варшавскую Казенную Палату, объявленіе на поставку N. матеріаловъ въ Восточный Окружный и Бялогогонскій Магазины.

Объявленія изложенныя не по указанной формѣ равно написаны нечетко или же съ поправками и оговорками и наконецъ поданныя не въ означенномъ срокѣ или безъ залоговъ и торговыхъ издержекъ приняты не будутъ.

Прочія условія можно видѣть въ канцеляріи Горнаго Департамента въ Варшавѣ и въ канцеляріи Начальника Восточнаго горнаго округа въ Сухедневѣ ежедневно за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

* *

Wydział Górnictwa obwieszcza, że w sali posiedzeń Warszawskiej Izby Skarbowej w Warszawie, dnia 20 Lutego (4 Marca) r. b., odbędą się licytacje za pośrednictwem opieczętowanych deklaracji na dostawy w r. b. różnych materjałów do Magazynu Okręgu Wschodniego w Suchedniowie i do Magazynu w Białogonie, a mianowicie:

1) O godzinie 1 po południu, na dostawę materjałów służących do oświetlania, smarowych i innych pomocniczych, wartości około rs. 6,040.

2) O godzinie 1½ po południu, na dostawę miedzi, stali i różnych stalowych oraz metalowych przedmiotów, wartości około rs. 3,400.

3) O godzinie 2 po południu, na dostawę wyrobów i materjałów powroźniczych, wartości rs. około 540.

Pragnący przyjąć uzdiał w tych dostawach, obowiązani są w oznaczonych terminach złożyć w Warszawskiej Izbie Skarbowej deklaracje w ruskim języku i dołączyć przy nich:

Do 1-ej licytacji na kaucją rs. 604 i na koszta licytacyjne rs. 30.

Do 2-ej licytacji na kaucją rs. 340 i na koszta licytacyjne rs. 17.

Do 3-ej licytacji na kaucją rs. 54 i na koszta licytacyjne rs. 3.

Deklaracje mają być pisane na stemplu według następującego wzoru:

„W skutek ogłoszenia Wydziału Górnictwa z dnia 26 Stycznia r. b. № 164, podaję tę deklarację, iż zobowiązuję, się w ciągu roku 1870, dostawiać do Magazynu Górniczego Okręgu Wschodniego w Suchedniowie i Magazynu w Białogonie, różne materjały służące do oświetlania, smarowe i pomocnicze, albo miedź, stal i różne przedmioty stalowe i metalowe, albo li też różne wyroby i materjały powroźnicze.

Ustępując z cen do licytacji oznaczonych procent N. (wypisać liczbą i literami), poddając się wszystkim zobowiązaniom w warunkach licytacytacyjnych określonym, przezemnie zrozumianym, i na dowód tego podpisanym.

Przytem składam na kaucję rs. N. i na koszta licytacyjne rs. N., które w razie nieutrzymania się na licytacji sam, lub przez umocowaną przez siebie osobę odbiorę.

Jeżeli utrzymam się na licytacji, to życzę sobie, aby kontrakt ze mną był zawarty, (tu wymienić gdzie to jest czy w Wydziale Górnictwa w Warszawie, czy też w biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego w Suchedniowie).

Stałe moje zamieszkanie jest w N. najbliższej stacji pocztowej N. położone, (a jeżeli w Warszawie to wskazać ulicę i № domu).

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1870 r."

(podpisać czytelnie imię i nazwisko)

Takie deklaracje mają być podane w zapieczętowanych lakiem kopertach, z następującym adresem: „Do Warszawskiej Izby Skarbowej, deklaracja na dostawę materjałów N. do Magazynów Okręgu Wschodniego w Suchedniowie i w Białogonie.

Deklaracje podane nie podług wskazanego wzoru, jako też napisane nie czytelnie, z poprawkami i zastrzeżeniami, oraz złożone nie w oznaczonym terminie, lub bez przedstawienia kaucji i kosztów licytacyjnych, przyjęte nie będą.

Inne warunki mogą być przejrzane w biurze Wydziału Górnictwa w Warszawie i w biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego w Suchedniowie, każdodziennie, z wyjątkiem dni świątecznych i galowych.

Г. Варшава, 26 Января 1870 г.

за Завѣдывающаго Департаментомъ,

Радванъ.

Начальникъ Отдѣленія, Козарскій.

Правитель Канцеляріи,

Бригевичъ.

N. D. *951. Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 25 Lutego (9 Marca) roku bieżącego o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnie, to jest: od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. do tegoż dnia i i mesiąca 1873 wydzierżawienie posesji Nr. 164 w Pradze przy ulicy Targowej położonej na rzecz zaległych podatków zajętej, od sumy dzierżawnej obniżonej do rs. 641 rocznie, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rsr. 64 i na koszta ogłoszenia rsr. 10, które nieutrzymnjącemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w wydziale administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawienia posesji N. 164 w Pradze przy ulicy Targowej położonej na lat trzy, to jest od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1873 r. ofiarując za takową dzierżawę rocznie rs. NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej m. Warszawy vadium w ilości rsr. 64 i na koszta ogłoszenia rsr. 10 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pisałem dnia NN.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Warszawa d. 27 Stycznia (8 Lutego) 1870 r.

p. o. Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu, Jenerał Major,

Witkowski.

2—3 Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 952. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 25 Lutego (9 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na trzyletnie to jest od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1873 r. wydzierżawienie posesji Nr. 677 w Warszawie przy ulicy Leszno położonej, na rzecz zaległych podatków zajętej od sumy dzierżawnej obniżonej do rsr. 131 kop. 25 rocznie, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 13 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się zadzierżawić posesję Nr. 677 w Warszawie przy ulicy Leszno położoną na lat trzy, to jest od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1873 roku ofiarując za takową dzierżawę rocznie rs. N. N. (wypisać literami) poddając

się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rsr. 13 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 28 Stycznia (9 Lutego) 1870 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major,
Witkowski.

Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki. 2—3

N. D. 1054. Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 24 Lutego (8 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na trzyletnie wydzierżawienie posesji miejskiej pod Nr. 2273*d* przy ulicy Nizkiej położonej, dawniej przez czyścicieli miasta z padlin zajmowanej, od sumy dzierżawniej na rs. 200 wyraźnie na rubli dwieście rocznie ustanowionej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą zło żyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczęstowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rsr. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącelicytacji, oraz wzory, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż mocą której podejmuję się zadzierżawić posesję miejską pod Nr. 2273*d*. przy ulicy Nizkiej położoną, dawniej przez czyścicieli miasta z padlin zajmowaną na lat trzy, licząc termin od dnia zatwierdzenia protokółu licytacyjnego, ofiarując za takową dziarżawę rocznie rsr. NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 20 i na koszta ogłoszenia rsr. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pisałem dnia NN.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 31 Stycznia (12 Lutego) 1870 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major,
Witkowski.

Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki. 1—3

N. E. 1249. Zarząd Księztwa Łowickiego.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż z powodu nie osiągania przez Skarb Księztwa od dotychczasowego użytkowania praestandów.

I. Dnia 11 (23) Marca r. b. o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w biurze Zarządu Księztwa Łowickiego w Łyszkowicach, głośna in plus licytacja na oddanie w 25 cio letnią dzierżawę:

Gruntów dominjalnych ogólnej przestrzeni około mórg 326 pręt. kw. 51 miary nowopolskiej zawierających, we wsi Niespusza, gminie Jeziorko, P-cie Łowickim położonych; poczynając od wysokości rocznych praestandów. za użytkowanie z tych gruntów ustanowionych, to jest czynszu rsr. 115 kop. 57 i osepu (co do ilości nieulegającego zmianie) żyta 16, jęczmienia 8 i owsa 8 korcy.

Każdy ubiegający się obowiązanym jest przed przystąpieniem do licytacji złożyć w Zarządzie Księztwa gotowizną na vadium rs. 225,

Vadium należące do utrzymującego się na licytacji pozostanie w depozycie Kasy Księztwa, do czasu złożenia kaucji, odstępującym od takowej zaraz zwrócone będzie.

II. W dniu zaś 12 (24) Marca r. b. o godzinie 12 w południe, na powyżej wymienionym gruncie. we wsi Niespuszy, odbywać się będzie takaż licytacja na sprzedaż po szczególe, wszelkich znajdujących się tam:

Budowl i płotów do rozbiórki, drzew owocowych i dzikich do wykopania i zasiewów ozimnych do sprzętu.

Przystępujący do licytowania, obowiązanym jest złożyć do rąk kierującego licytacją gotowizną vadium wyrównywające praetium liciti, oddzielnie co do każdego wystawionego na sprzedaż przedmiotu oznaczonemu, które pluslicytant obowiązany jest zaraz dokompletować do wysokości postąpionego szacunku.

Konkurentom do dzierżawy gruntów pod pozycją I. wymienionych, pozostawia się możność złożenia, lub nadesłania przed terminem do rozpoczęcia licytacji oznaczonym, opieczętowanych deklaracji wraz z dołączyć się winnem vadium, lub dowodem na złożenie takowego do depozytu Banku.

Opis, taksa i warunki licytacyjne, przejrzane być mogą każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych w biurze Zarządu Księstwa Łowickiego

Łyszkowice d. 9 (21) Lutego 1870 r.

Pomocnik Zarządzającego Księstwem,
Radca Kollegjalny, Stefanowicz.
Sekretarz, Dzierżanowski.

N. D. 1253. Patron przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.

Na popieranie Krossy z Pregerów Dreher po Gerszonie Dreher pozostałej wdowy, właścicielki dóbr Bukowiec dawniej w Kaliszu a teraz w wsi Bukowiec okręgu Szadkowskim zamieszkałej, w imieniu własnem i jako matki i głównej opiekunki nieletnich dzieci Hersza, Zericha, Józefa, Aleksandra Haima dwóch imion i Surela w małżeństwie z Gerszonem Dreher zrodzonych przeciwko Ignacemu Mieszkowskiemu we wsi Powodowie okręgu Łęczyckim i Natalji z Mieszkowskich Dąbrowskiej, Kornelego Dąbrowskiego małżonce nieletniej, przez małżeństwo usamowolnionej, w asystencji i za upoważnieniem męża swego i kuratora działać winnej, we wsi Strzeblewie okręgu Zgierskim przy mężu mieszkającym, wszystkim zamieszkanie prawne w wsi Kraskach powiecie Turekskim mającym współwłaścicielem dóbr Kraski, w poszukiwaniu sum rs. 810, rs. 900 i rs. 600 na tychże dobrach zabezpieczonych, odpowiednio art. 815 i 1116 K. C. wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kaliszu dnia 16 (28) Stycznia 1869 r. zapadłym działy i sprzedaż dóbr Kraski w powiecie Turekskim położonych do własności wyżej wymienionych Mieszkowskiego i Dąbrowskiej należących w tej drodze nakazane zostały.

Relacja biegłych sądowych d. 1 (13) Lipca 1866 r. orzekająca niemożność podzielenia tych dóbr wnaturze i taksa przez tychże biegłych d. 12 (24) Sierpnia t. r. przysądzona wykazująca szaucnek' dóbr, do odbycia sprzedaży za dostateczne przyjęte.

Po dopełnieniu prawnych formalności dobra Kraski przygotowawczo przed delegowanym Sędzią Trybunału Cywilnego w Kaliszu Starczewskim z dnia 7 (19) Maja 1869 r. przysądzono Patronowi Rościszewskiemu rs 26,237 kop. 40.

Termin zaś do odbycia stanowczego rzeczonych dóbr Kraski przysądzenia rezolucją delegowanego Sędziego wyznaczony został na dzień 3 (15) Marca 1870 r. godzinę 3 po południu w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Kaliszu. W terminie tym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 26,237 kop. 40 na przygotowawczem przysądzeniu postąpionej i taksą biegłych wynalezionej.

Vadium rs. 1,500 jest wymagane.

Warunki sprzedaży i taksa są do przejrzenia w biórze Pisarza Trybunału i w Kancelarji Hipolita Grodzieckiego Patrona przy Trybunale w Kaliszu który imieniem Dreherowej i jej dzieci działy i sprzedaż dóbr Kraski w miejsce Teodora Rościszewskiego Obrońcy popiera i jest ich obrońcą.

Wzywa interesowanych i wierzycieli hypotecznych aby praw swoich dopilnowali.

Kalisz d. 19 (31) Stycznia 1870 r.

H. Grodziecki.

N. D. 1269. Wiądomo czynię, iż w dniu 12 (24) Lutego 1870 r. o godzinie 9 z rana na targu za Żelazną-Bramą, a o godzinie 11 z rana na targu Grzybów zwanym; w dniu 13 (25) t. m. i r. o godzinie 10 z rana na targu Nowe-Miasto w Warszawie, meble machoniowe, palisandrowe i jesionowe, lustra, zegary, rądle, konie, dorożki, lichtarze i serwisiki platerowane, książki hebrajskie, wódka, flaszki, i t p, w dniu zaś 18 Lutego (2 Marca) 1870 r. o godzinie 12 w południe, w mieście powiatowem Radyminie na placu głównym targowym tegoż miasta (rynek zwanym) meble jesionowe, lustra, bryczki, żyto, pszenica, groch, owies, jęczmień w ziarnie, siano i t. p, wszystkie jako prawnie zajęte ruchomości, przez publiczną licytację sprzedanemi będą.

Jan *Orłowski*, Komornik.

N. D. 1257. Prawnie zajęte objekta jako to: różne meble machoniowe i jesionowe, fortepjan palisandrowy, szafy, toaletki, zegar, lampa, wazoniki i t. p. w Warszawie w d. 12 (24) i 13 (25) Lutego r. b. o godzinie 10 z rana za Żelazną Bramą, przez publiczną licytację sprzedane będą.

W. Karwowski Komornik.

N. D. 1272. Prawnie zajęte meble palisandrowe, sosnowe, jesionowe, orzechowe, fortepjan, obrazy, lustra, konie, woły, krowy, cielęta, źrebaki, powozy, sanki, magel, sieczkarnia, futro i t. p. ruchomości w d. 12 (24) Lutego o god. 1 z południa na targu Wołowym w Pradze przy Warszawie w d. 16 (28) Lutego r. b. o god. 9 z rana na targu Stare Miasto w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane będą.

H. Kietliński, Komornik.

OGŁOSZENIA PRYWATNE. ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 1144.

JENERALNA AGENCJA
AUSTRJACKO-KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA
WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

w Warszawie ulica Miodowa Nr. 495.

Uprasza chętnych podjęcia **pośrednictwa przy zabezpieczeniach** przeciw gradobiciu (subagentów), aby przy zbliżającej się porze zawczasu zechcieli się do **Głównej Agencji** dla uzyskania upoważnienia i odpowiednich informacji zgłosić.

JAN GRABOWSKI.

N. D. 743.

DRUGIE RUSKIE
TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIA
OD OGNIA
W St. PETERSBURGU,
założone w roku 1835,

ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż w skutek przedstawienia niżej podpisanych **Generalnych Agentów na Królestwo Polskie** zamianowani zostali jako specjalni Agenci:

1. w Gubernji Warszawskiej.

Mikołaj Adelstejn w Warszawie Nr. 585.	Szymon Toeplitz w Kutnie.
M. W. M. Con w Warszawie Nr. 747.	M. Trzcieniecki et Comp. w Aleksandrowie.
August Hakebeil w Warszawie Nr. 2843.	Miron Piotrowicz w Łowiczu.
Markus Lewiński w Włocławku.	

2. w Gubernji Lubelskiej.

Maurycy Fajans w Lublinie.	Romuald Błoński w Krasnymstawie.

3. w Gubernji Płockiej.

Ludwik Flatau w Płocku.	Moritz Grünberg w Przasnyszu.

4. w Gubernji Kaliskiej.

A. Kempiński w Kaliszu.	Józef Cohn w Wieluniu.
Hayman Sander w Koninie.	M. Schiffer w Turku.
Ludwik Gottheiner w Sieradzu.	Dyonizy First w Łęczycy.

5. w Gubernji Kieleckiej.

Herman Hiller w Kielcach.

6. w Gubernji Radomskiej.

Jakób Sterling w Radomiu.	Bonifacy Machnicki w Olkuszu.

7. w Gubernji Siedleckiej.

Apolinary Próchnicki w Siedlcu.

8. w Gubernji Petrokowskiej.

N. Szancer w Petrokowie.	Renryk Barthels w Łodzi.
Emanuel Goldman w Częstochowie.	

9. w Gubernji Suwałkskiej.

S. Tobołowski w Kalwarji.	Łazarz Rozentl al w Suwałkach.
L. Skiebelski w Sopockinach.	

10. w Gubernji Łomżyńskiej.

E. Efron w Łomży.

Skutkiem zwinięcia Instytucji krajowej Ubezpieczenia ruchomości od ognia, stosowie do Najwyżej zatwierdzonego postanowienia z dnia 5 Listopada 1869 r. udzielone zostało Ruskim Towarzystwom wyłączne prawo przyjmowania tego rodzaju ubezpieczeń bez wszelkiego oddzielnego na to Rządowego pozwolenia.

Towarzystwo przy swym kapitale zakładowym w zupełności wniesionym, znacznym rezerwowym funduszu i rozgałęzionych stosunkach reassekuracyjnych z pierwszorzędnemi Towarzystwami zagranicznemi, a głownie z **Towarzystwem Magdeburgskiem,** przedstawia zupełną rękojmię do spełniania zobowiązań względem ubezpieczonych przyjętych. Towarzystwo w razie sporów podaje się wyrzeczeniu Sądów Królestwa.

Generalni Agenci:

Kronenberg, Nelkenbaum et Comp.

Ulica Niecała Nr. 614*h*.

N. D. 993.

KANTOR WEKSLU
WŁADYSŁAWA BERSOHN et Comp.

na Senatorskiej ulicy Nr. 468/9 (20 nowy).

Ubezpiecza pożyczki premjowe od amortyzacji

po 10 kopiejek od sztuki.

Ciągnienie 1 (13) Marca r. b.
Powyższy Kantor **sprzedaje i kupuje** wszelkie papiery publiczne.
Zlecenia z prowincji najspieszniej wypełnia. 3-10

N. D. *1257. Sprostowanie.*

W numerze 32 Dziennika Warszawskiego z dnia 9 (21) Lutego 1870 r. na ostatniej stronnicy dodatku tegoż Dziennika, zamieszczono ogłoszenie o sprzedaży w drodze działów Nieruchomości Nr. 611 położonej, zaszła pomyłka, albowiem nie zamieszczono zamieszkania: Balbiny z Michalskich Masłowskiej pod Nr. 611 w Warszawie, Agnieszce z Masłowskich, Kaliksta Łazowskiego żony w mieście Siedlcach zamieszkałej.

W Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.

Dalszy ciąg obwieszczeń w Dodatku.